Nr 445. Kraków, Piątek 27 Września 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:			—	
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	6 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hansmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, prenumerata nie została podwyższoną i wynosi kwartalnie:
w Krakowie: 6 koron;
w kraju z jednorazową przesyłką 8 kor., z dwurazową przesyłką 9 koron 50 halerzy.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą po zniżonej cenie ilustrowany dwutygodnik lwowski

„Nowe Mody“.

Prenumerata kwartalna wynosi 2 kor. 40 h

Centralizm i autonomia.

Stanowisko rządu austryackiego wobec Sejmów krajowych, zwołanych obecnie na krótką sesyę przeważnie w celu uchwalenia reformy wyborczej, powinno dać wiele do myślenia szczerym zwolennikom autonomii. Przedewszystkiem zdumiewający, a raczej gorszący jest nacisk rządu na opinię Sejmów w tym kierunku, żeby nie uchwalały czteroprzymiotnikowego głosowania do Sejmu. Sprawą tą zajmowaliśmy się już i zwróciliśmy uwagę, że rząd najoczywiściej obawia się, aby przez ordynacyę wyborczą, opartą na tychsamych zasadach, co parlamentarna, nie zwiększyło się znaczenie Sejmów i co za tem idzie, aby punkt ciężkości polityki administracyjnej nie przesunął się poza granice Wiednia.

Trudno bowiem uwierzyć, aby tensam rząd, który w ordynacyi parlamentarnej przyłożył rękę do podcięcia politycznego wpływu tabularystów, i z lekkiem sercem wysłał ich na płonący stos powszechnego głosowania, — dzisiaj rozdzierał szaty nad pozbawieniem ich przywileju kuryalnego w Sejmach. Rząd wyzyskał w tym wypadku interes kuryi wielkiej własności i żywiołów konserwatywnych w Sejmach, aby przez poparcie ich usiłowań, zmierzających ku utrzymaniu kuryalnej ordynacyi sejmowej, sprzecznej z parlamentarną, Sejm uczynić niepopularnem i mało ważnem ciałem ustawodawczem, a interesa polityczne i socyalne szerokich sfer ludności zogniskować na długie czasy w parlamencie.

Wypaczywszy w ten sposób ideowy kierunek polityki Sejmów, nie poprzestaje na tem rząd centralny, i z widocznej obawy, aby przypadkiem któryś z Sejmów, a może właśnie galicyjski, nie uchwalił dla siebie ordynacyi, sprzecznej z intencyami biurokracyi austryackiej, zapowiada zwołanie Rady państwa na 10 października, aby uniemożliwić po prostu uchwalenie ordynacyi sejmowej w postępowym duchu.

Rada państwa zwołaną być miała w terminie między 20 a 25 października. Skąd więc teraz ten pośpiech? W konieczność równoczesnego rozpoczęcia obrad przez oba parlamenty, austryacki i węgierski, nikt nie uwierzy. Czy Rada państwa zacznie rozprawy o ugodzie 14 dni wcześniej, lub później od Sejmu węgierskiego, nie wpłynie to na kierunek i ostateczne załatwienie sprawy.

Ale rządowi zależy widocznie na tem, aby Sejmy nie załatwiły ordynacyi wyborczej, bo jemu dogadza ordynacya stara, nie dopuszczająca śmielszych i postępowszych żywiołów do znaczenia w reprezentacyach krajowych. Z konserwatystami zawsze da sobie rady każdy rząd, jakimby nie był; przedstawicielstwo ludowe daje się mu we znaki w parlamencie; rząd ma go dosyć...

Najoczywiściej to jest motywem tak pospiesznego zwołania Rady państwa i przymusowego niejako zamknięcia ostatniej, w bieżącym okresie ustawodawczym, sesyi sejmowej.

A nie jest to postąpienie jakieś wyjątkowe, przeciwnie, odpowiada ono stosowanej do Sejmów regule. Nigdy prawie nie zwołuje się ich w takim terminie, aby rozglądnąć się mogły w gospodarce kraju, aby wyczerpała się w nich dyskusya nad najważniejszemi zagadnieniami, wyrokującemi o rozwoju ekonomicznym i kulturalnym kraju. Zawsze, w najgorętszej chwili, zjawia się złowroga zapowiedź, że za parę dni rząd zamknie sesyę. I wtedy zatyka się usta opozycyi, wykreśla się mowców przez wnioski „o zamknięcie dyskusyi“, byle, w najlepszym razie, dla salwowania honoru i praw Izby, przynajmniej uchwalić budżet krajowy.

To zjawisko powtarza się stale od początku ery autonomicznej. A jest ono właśnie objawem indolencyi tych żywiołów konserwatywnych, które, pozbawione decydującego wpływu w parlamencie, ratować go dzisiaj chcą dla siebie w Sejmie. Cisami ludzie zasiadali w Sejmie i parlamencie lat dziesiątki i znosili z obojętnością znęcanie się rządu nad autonomią krajową, pozwalali, że rząd podwiązywał jej arterye przez niezwoływanie lub dowolne ukrócanie obrad Sejmów krajowych. Ci panowie nadają sobie nawet tytuł... „autonomistów“. Gdyby raz byli się zdobyli na odwagę i ze zwoływania Sejmów uczynili w parlamencie kwestyę zasadniczą, nie potrzebowaliby dzisiaj prowadzić z rządem targów o to, czy Sejmom o jeden, lub dwa dni będzie wolno dłużej prowadzić obrady.

Jestto klasycznym dowodem niedołęstwa i koteryjnego samolubstwa dzisiejszej większości konwersatywnej. Do Sejmu wejść koniecznie powinny żywioły nowe, Sejm nasz musi się odmłodzić, jeżeli nie ma być tylko symbolem autonomii, zamiast żywym i najwyższym jej reprezentacyjnym organem. W przeciwnym razio, właśnie z powodu nowej ordynacyi parlamentarnej, centralizm austryacki zwiększać się będzie z każdym rokiem, kosztem idei samorządu krajowego.

Sejm maleńkiej Karyntyi zdobył się na głos protestu przeciw samowolnemu zamykaniu jego sesyi. Może Sejm galicyjski nie okaże się mniej dbałym o swoje prawa, niż celowiecki, i da do poznania, że radby dłużej obradować, niż mu Wiedeń pozwala. A uczynić to powinien tembardziej, że trudno przypuścić, aby sprawa tak zawiła, jak reforma sejmowej ordynacyi wyborczej, przed 8 października załatwioną być mogła.

Nowy atut reakcyi rosyjskiej.

Już wczoraj zaznaczyliśmy, że jedną z najznamienniejszych cech obecnych wyborów jest niezwykła obojętność, z jaką odnoszą się do niej szerokie masy. Obojętność ta wyraża się w takiem absentowaniu się wyborców, że w wielu powiatach, szczególniej południowej i centralnej Rosyi prawybory nie odbyły się wogóle z powodu braku — uczestników. Przyczyny tego absentowania się są dwojakie: agitacya czarnych sotni na południu i tak wielki ucisk w guberniach centralnych, że wszelka jawna agitacya i oddziaływanie na wyborców okazały się zupełnie niemożliwemi.

W południowej Rosyi związek narodu rosyjskiego, rozporządzający tu największemi wpływami, trzymał się takiej metody, że zalecał albo wybieranie swoich członków, albo wstrzymywanie się od wyborów, grożąc za głosowanie na opozycyjnych kandydatów, właściwemi sobie środkami. Ponieważ związek posługiwał się przy tem dobrze zorganizowanym systemem szpiegowania, który pozwalał mu wiedzieć, gdzie, kto i na kogo głosuje, przeto udało mu się przy pomocy policyi do tego stopnia steroryzować wyborców, że prawie wszyscy wyrzekli się głosowania, jak to miało miejsce np. w gubernii besarabskiej.

W guberniach centralnych przy zupełnem braku agitacyi ze strony żywiołów postępowych i wolnościowych, popadli chłopi w apatyę polityczną i rozczarowawszy się do dwóch Dum poprzednich, teraz tem chętniej dawali posłuch emisaryuszom rządu, którzy doradzali im systematycznie, aby na wybory nie szli i nie mieszali się do tej „brudnej historyi“.

Pod wpływem tego wszystkiego absentowanie się prawyborców w centralnej Rosyi dochodzi we wielu powiatach i guberniach do 90 procent, a nawet więcej. Do wzrostu jego przyczynił się także cały szereg rozmyślnie w tym celu przez rząd wydanych instrukcyj. N. p. miejsca wyborów wyznaczono w odległości 100, a nawet 200 wiorst od granic danego obwodu, tak, że połowa wyborców musiałaby była wybierać się chyba na długo, nieraz cały tydzień trwającą podróż, aby głos oddać.

W rezultacie jednych i drugich przyczyn reakcyoniści u góry zyskali nowy atut w swej grze podstępnej i zbrodniczej — mianowicie pozorny dowód, że szerokie masy ludności nie chcą już konstytucyi i nie przywiązują do Dumy żadnej wagi.

Jeden z wysokich biurokratów wyraził się przed współpracownikiem „Rusi“ między innemi w taki sposób:

„W każdym razie widzisz pan, że chłop zmądrzał i nie lezie już tak uparcie do urny, jak dotychczas... A to znaczy, że cała wasza konstytucya nie jest wartą wyjedzonego jaja. Nikomu już nie jest ona więcej potrzebną z wyjątkiem chyba kilkudziesięciu nieprzejednanych cudzoziemców.“

Jak widzimy, jest wyznanie prawie otwarte, iż reakcyoniści, stojący u właściwego steru, t. j. za plecami Stołypina, zamierzają przy sprzyjających okolicznościach wyzyskać tę obojętność szerokich mas dla wyborów, jako dowód, że konstytucya w Rosyi nie jest wartą „wyjedzonego jaja“. W odniesieniu do konstytucyi obecnej — jest to najniewątpliwszą prawdą. Ale tryumfująca reakcya wyciągnie z niej ten wniosek, że wogóle konstytucya jest niepotrzebna, a nie że potrzebną jest prawdziwa konstytucya.

Skazując dwie Dumy na przedwczesną śmierć, zmuszając ludność do trzykrotnych wyborów w ciągu jednego niemal roku i to w warunkach coraz gorszych, ośmieszono niemal i wydrwiono naiwne nadzieje, które szerokie masy przywiązywały do tych nowych i nieznanych im zupełnie funkcyj obywatelskich. W ten sposób zdeprecyonowano je zarazem w oczach tych mas, a teraz mówią, że całej tej komedyi wogóle nie potrzeba.

Mamy tu do czynienia z niesłychanie jaskrawym przykładem bizantynizmu, który zawsze i we wszystkiem cechował politykę rosyjską zarówno zewnętrzną, jak wewnętrzną, i którego ostateczne obalenie będzie wymagało jeszcze o wiele więcej ofiar, niż ich dotąd rewolucya rosyjska pochłonęła.

Nowa ustawa łowiecka w Galicyi.

Nowa ustawa łowiecka, która w tych dniach będzie przedmiotem obrad Sejmu galicyjskiego, ma na celu spełnienie długoletnich żądań ludności włościańskiej, dotyczących odpowiedniego wynagradzania strat, jakie rok rocznie wyrządza jej zwierzyna z sąsiednich obszarów dworskich lub wogóle z obszarów, stanowiących teren samodzielnego prawa polowania. Przedłożenie komisyi nie uwzględnia wprawdzie zasady, której wprowadzenia w życie domagano się w wielu petycyach z kół włościańskich, a mianowicie zasady „czyj grunt — tego i zwierzyna“, lecz mimo to jest znacznym krokiem naprzód na drodze zabezpieczenia plonów ciężkiej pracy ludu wiejskiego.

Projekt komisyi zezwala na zmniejszenie obszaru, uprawniającego do samodzielnego wykonywania prawa polowania, jeżeli warunki lokalne i charakter gospodarczy tego wymagają z 115 na 60 hektarów. Prawo to uzyskać więc może w przyszłości znacznie większa liczba właścicieli ziemskich, niż dotychczas.

Wszystkie zaś posiadłości w obrębie gmin wiejskich, które tego minimum obszaru nie obejmują, mają być złączone w jeden okręg zbiorowego polowania, na korym myśliwstwo może być wykonywane tylko jednolicie.

Projekt komisyi ma na celu takie uproszczenie i skrócenie postępowania w sprawie wynagrodzenia szkód przez zwierzynę wyrządzonych, aby szkoda w każdym wypadku w jak najkrótszym czasie mogła być stwierdzona i oceniona, a przyznane wynagrodzenie ściągnięte i wypłacone bez żadnej zwłoki.

Nowa ustawa uchyla natomiast prawa właścicieli gruntów do samodzielnego tępienia szkodliwej zwierzyny, gdyż to zdaniem komisyi, bywało w dotychczasowej praktyce jedynie parawanem, za którym kryło się i szerzyło kłusownictwo. Obowiązek tępienia zwierzyny szkodliwej nakłada ustawa na uprawnionych do wykonywania polowania, ustalając równocześnie ich odpowiedzialność w tym kierunku. W razie, jeżeli nie wypełnią oni tego obowiązku, wolno dotyczącej władzy zarządzić na ich koszt odpowiednie środki zaradcze.

Aby ludności dać gwarancyę, że nawet w razie, gdyby okręg polowania zbiorowego, a więc gminny, był niewydzierżawionym, będzie mogła otrzymać słuszne wynagrodzenie za szkody przez zwierzynę wyrządzone, wprowadza komisya do ustawy postanowienie, że i w takim razie właściciel samoistnego okręgu polowania, którego zwierzyna szkody wyrządziła, zobowiązany jest do ich wynagrodzenia, o ile wyrządzone zostały w odległości do 500 metrów od granicy jego obszaru polowania.

W razie gdyby dzierżawca polowania zbiorowego, względnie właściciel samoistnego okręgu, graniczącego w niewydzierżawionym okręgiem zbiorowym, zapłacił w roku tytułem wynagrodzenia kwotę większą, niż dwukrotny czynsz jego dzierżawy, względnie większą, niż trzecia część opłacanego przez niego za samoistny obszar polowania podatku gruntowego, a nadto gdyby widocznem było, że jego sąsiedzi swego obowiązku tępienia zwierzyny szkodliwej należycie nie wykonują — wolno mu zażądać od władzy ustanowienia nadzoru i straży łowieckiej w celu tępienia zwierzyny na koszt tych opieszałych sąsiadów.

Każdemu właścicielowi gruntu bez względu na jego obszar, wolno i nadal w obrębie swego obejścia domowego używać do tępienia szkodliwej zwierzyny oraz lisów, kun, tchórzów i łasic, żelazek i innych przyrządów samochwytnych.

Uprawniony do polowania ma obowiązek wynagrodzić także każdą szkodę, wyrządzoną przy wykonywaniu polowania czy to przez niego, czy też przez jego personal łowiecki. Jeżeli prawo do wykonywania polowania służy więcej osobom, odpowiadają one za wyrządzone przez ich zwierzynę szkody solidarnie.

Wszelkie żądania wynagrodzenia zgłoszone być muszą przez poszkodowanego bezpośrednio, lub za pośrednictwem naczelnika gminy. W razie nie przyjścia do skutku dobrowolnej ugody, rozstrzygają dotyczące spory sądy rozjemcze, ustanowione przez starostwo na przeciąg lat 3 na wniosek Wydziału krajowego. Do sądów tych należeć mają także mężowie zaufania obu stron.

Wszystkie powyższe przepisy zasługują na uznanie i odpowiadają rzeczywistej potrzebie. Niestety — dobrą ich tendencyę osłabia w niemałej mierze przepis następujący:

Jeżeli między mężami zaufania stron porozumienie co do przyznania wynagrodzenia i co do wysokości tegoż nie nastąpi, orzeka przewodniczący sądu rozjemczego o przyznaniu wynagrodzenia według swego uznania, o ile nie jest z interesowanymi spokrewnionym lub spowinowaconym, względnie służbowo zawisłym. Obowiązki przewodniczącego sądu rozjemczego obejmie w takim wypadku zastępca przewodniczącego.

Otóż i ten przepis byłby zupełnie na miejscu, gdyby przewodniczącego, lub jego zastępcę wybierał sam sąd rozjemczy wraz z mężami zaufania. Tymczasem według ustawy ma on być mianowany przez starostę. A tego — w naszych stosunkach, po tylu przykrych doświadczeniach, nie można uważać za należytą gwarancyę zupełnie bezstronnego ocenienia szkody.

ytuacya węglowa.

Jeszcze od połowy czerwca r. b. zaznaczył się na targach węglowych gwałtowny popyt za węglem. Im bardziej jednak zbliżamy się do zimy, popyt wzmaga się, a w zimie wzrośnie niewątpliwie jeszcze bardziej. Przemysłowcy bowiem i fabrykanci grożą właścicielom kopalń węgla skargami sądowemi o odszkodowa-

Nie chcemy rozwodu.

(Dokończenie.)

Codziennie w przedwieczorną porę, zbieraliśmy się, polskie i litewskie towarzystwo, na łączce, poświęconej Mickiewiczowi w Karlsbadzie, owej metropolii chorych całego świata.

Już kilka tygodni upłynęło od chwili, kiedym z panem Nikodemem Butrymem i jego rodziną opuścił Kraków, aby u źródeł życiodajnych wzmocnić rozstrojony organizm, któremu nie dawały spokoju wiadomości w dziennikach o tem, co się dzieje w kraju naszym. Prasa polska przerażała, a w niemieckiej kipiała radość z tego, co bolem i trwogą serce nasze ściskało. Dzienniki niemieckie podszczuwały przeciwko nam teroryzm rządowy, przypisywały nam najbezmyślniejsze zamiary, czyniły z nas głupców i zbójców, bezczelnie opinię publiczną okłamywały; i humorystyka niemiecka na nasz koszt hulała.

Czytelnicy niemieccy, zajmujący tuż obok nas miejsca przy stolikach kawiarnianych, zanosili się od śmiechu, czytając telegramy z Warszawy o powieszonych i rozstrzelanych; przemysłowcy hakatyści wyli z radości, że wojna domowa szerzy się po całym kraju, że przemysł polski ginie z kretesem na korzyść ich przemysłu; bili za to brawo ideowym anarchistom i pospolitym złodziejom. Parskali śmiechem, wykrzykiwali dowcipy wobec publiczności polskiej, chociaż wiedzieli, że opłakane nowiny przeszywały nas jak nożem, że czujemy naszą niemoc, że drżymy z obawy o tych, których zostawiliśmy w piekielnym chaosie bez obrony żadnej.

Chcąc uniknąć wyzywających spojrzeń i żartów, którym właściciele kawiarń, interesu brylantowego, starali się zapobiedz prośbą, a nawet ostrzejszem wezwaniem do traktowania wszystkich gości z jednakową grzecznością towarzyską, odseparowaliśmy się o ile można od barbarzyńskich kulturtregerów i żyliśmy w zamkniętem kółku. Do nas przłączyło się kilkanaście rodzin z Królestwa i Litwy, poznajomionych z sobą w Krakowie.

Pan Nikodem, chociaż oddany najściślejszej kuracyi, nie opuścił ani jednej naszej schadzki przedwieczornej u pomnika Mickiewicza, któremu dostała się w czeskiem mieście, ale opanowanem przez Niemców, najpiękniejsza ustroń w dolinie nadteplańskiej, obrzeżona wiekowemi wierzbami i łąką, na której kwiaty kwitną do późnej jesieni, a trawa trzy razy do roku się kosi i nożycami wygala. Nawet pomnik Göthego, pod względem romantyczności położenia, ustąpił pierwszeństwa pomnikowi naszego wieszcza.

Do tego zacisza znosiliśmy pisma polskie i wiadomości z korespondencyj prywatnych. Czytając i wymieniając między sobą poglądy i przewidywania, wędrowaliśmy myślą i słowem po całej naszej ziemi: było na placu Wilno, Grodno, Kowno, Mińsk i inne stolice prowincyi, zamieszkanych przez polsko-litewską narodowość, podmawianą przez wrogów naszych do rozwodu. Pan Nikodem dopytywał się oczywiście najpilniej, co słychać w Nowogródku i ziomków swoich wstydził wyrzutem, że pozwolili się wyręczyć Polakom i nie dopilnowali nawet tego, aby na pomniku Mickiewicza w Karlsbadzie, w Krakowie, Lwowie i Warszawie, był także napis litewski. O ten napis był zazdrosny i fundatorom nie mógł przebaczyć lekceważenia Litwy. Musieliśmy wysilać się na argumenty, przekonywające, że to pominięcie nie pochodziło z lekceważenia, ale ze względów politycznych, wrogich ujawnianiu międzynarodowego braterstwa.

Pan Nikodem i niektórzy jego rodacy nie dowierzali, posądzając nas o interes, a uspokoili się nieco dopiero wówczas, gdyśmy im przypomnieli poszanowanie, jakiem są otoczone pomniki litewskie na Wawelu, czcigodne prochy ich pradziadów, chociaż już dziś z prochów tych nie możemy wyzyskać korzyści realnych dla polskiego narodu. Są one dla nas jedynie relikwiami.

Pocieszaliśmy ich nadzieją i zapewnieniem, że na napis litewski niedługo będą czekali, że ujrzą go prędzej, niż w tej chwili dałoby się przypuścić, w chwili burzy, wysilającej się na rozerwanie tego, co wieki złączyły; że nie pożądamy skarbów litewskich wyłącznie dla siebie, więc ani języka, ani obyczajów, ani ziemi, a jeśli chcemy garstki z ich obszarów, to tylko dla wygnańca, który zmuszony opuścić kraj ojczysty, chce ją zabrać z sobą. Żądamy z ziemi litewskiej na swoją własność tylko tyle, ile jej zabrał Domejko, wyjeżdżając do Ameryki, z przeczuciem, że już do ojczyzny nie wróci. Wziął on dwie garstki ziemi z nad Niemna i Wisły, zmieszał je z sobą, wsypał w woreczek i umieścił je na piersi, jako talizman przeciw wszelkiemu odstępstwu i ażeby, jeśli okręt się rozbije, spocząć na dnie morskiem z tem, co najbardziej ukochał.

* * *

Zbliżał się koniec kuracyi, a z nim i naszych wspólnych schadzek u pomnika.

Wieczór był księżycowy, wzgórza i doliny już się opróżniły z publiczności, używającej względnego chłodu, drzewa zmęczone dziennym skwarem drzemały, pijąc rosę na zapas, rzeka szumiała o kilka kroków od pomnika, plusk fal rozbijających się o głazy, zalegające jej koryto, przypominał rafy rumszyskie, a zapach z trawników, świeżo skoszonych, dolinę kowieńską... Z temi wspomnieniami, mając przed sobą postać wieszcza, dobrze nam było, bardzo dobrze na obcej ziemi; o rozejściu się do domów nie chcieliśmy myśleć, aż ktoś ze starszych, skazanych przez lekarzy na unikanie spacerów po zachodzie słońca, przypomniał regulamin kuracyjny i zaczął się żegnać z towarzystwem. Wówczas jedna z boginek wileńskich, która codziennie raczyła nas utworami Mickiewicza, Syrokomli, Odyńca, Czeczota, Zana..., melodyami Moniuszki, wygłaszanemi z serdeczną słodyczą lub ze zgrozą, przed którą, jak przed Grażyną, zadrżałby krzyżak, zaoponowała wezwaniu troskliwego o swoje zdrowie towarzysza.

— Nie odchodźmy stąd — mówiła z uporem — bez zabrania z sobą pamiątki. Rwijmy kwiaty, wyrosłe u stóp pomnika i uwieńczmy niemi nieśmiertelnego; a resztę zawieźmy siostrom i braciom, którzy tu może nigdy nie zajrzą.

Łatwiej było zaproponować, niż propozycę wykonać. Czujność dozorców ogrodowych, którzy ze wzorową pilnością opiekują się każdą roślinką, strzegą jej bezpieczeństwa przed publicznością, nie nawykłą u siebie do szanowania wspólnej własności — skłoniła nas do zaniechania zamiaru Litwinki. I ona uznała słuszność uwagi, ale uwieńczenia wieszcza nie wyrzekła się.

— Nie jesteśmy godni dotknąć się jego czoła — poradziła po chwilowym namyśle: — niech Orzeszkowa nas zastąpi! Prośmy najgodniejszych niech uplecie wieniec z kwiatów nadniemeńskich, a my go tu przywieziemy. Prośmy ją także o garść nasion, które na wiosnę rozsiewamy dokoła pomnika, ustrojonego pięknie, lecz dla nas obco...

Rosną tu śliczności, tylko jakoś inne, niż nasze, rosną i brzozy z warkoczami do samej ziemi, rosną wrzosy, wierzby, sosny, dęby olbrzymie, modrzewie, co się na jesień przemieniają w słupy szczerozłote. Są one nawet może wspanialsze od naszych, a jednak nam obce i mniej miłe, niż własne. Ogrodnik-artysta, cudzoziemiec, otoczył podstopie pomnika Mickiewicza dywanem wzorzystym, wymyślnie różnobarwnym, artystycznie skomponowanym, ale w nim niema roślin z niw i ogrodów naszych — ani bławatka, ani powoju, ani kłosa z jęczmiennemi wąsami, ani kaliny, ani jeżyny, bzu, bursztynowego świerzopu, gryki jak śnieg białej, ani gruszy cichej...

Któż lepiej zna bogactwa przyrody litewskiej niż Orzeszkowa? kto się może pochwalić obfitszym zielnikiem nadniemeńskim? kto głębiej miłuje zagon litewski i sąsiedni polski? kto pilniej oba uprawia bez wytchnienia, przez całe życie — za krótkie, choćby było najdłuższe, na zamiary wskrzeszenia tego, w co wrogowie wmówić chcieli, że już umarło?

Stanęło więc na prośbie do Orzeszkowej, i wszyscy podaliśmy sobie ręce, a pan Nikodem zastrzegł, aby na przyszłą wiosnę zastał na pomniku także napis litewski.

Trzeba było nareszcie rozejść się. Przystanęliśmy na moście, z którego widać jeszcze pomnik. Na twarz śpiżową wieszcza padał srebrzysty blask księżyca, ale pomimo blasku twarz jego wydawała się nam smutną, zalęknioną, zwróconą wprost ku nam, jak gdyby błagała:

— Wróćcie tu do mnie w takiem braterstwie, w jakiem odchodzicie, silni jednością, ręka w rękę, ramię przy ramieniu, wierni przysiędze...

Pod wrażeniem tej wizyi głowy nasze się odkryły, a boginka wileńska zaczęła snuć improwizowaną litanię:

„Niech nam wiosna odmówi ciepła, a jesień chleba, jeśli my odmówimy miłości tym, co wspólnie z nami cierpieli i cierpią...

„Niech przędza pracy naszej rwie się nam ciągle, jeśli opuścimy naszą siostrzycę uciemiężoną...

„Niech braterstwa naszego strzegą duchy Piastów i Jagiellonów...

„Niech odwrócą się od nas oblicza Najświętszych Częstochowskiej i Ostrobramskiej, jeśli zdradą ukamienujemy swojego proroka...“

Z temi słowami głowę przed posągiem schyliliśmy, a naszemi sercami zakołysał dreszcz rozkoszy duchowej.

Pan Nikodem Butrym, wysunąwszy się odruchowo ku pomnikowi, podniesionym głosem — jak gdyby w obronie Ewangelii wydobywał miecz z pochwy — zawołał:

— Nie chcemy rozwodu!

Koniec.

Władysław Maleszewski.

nie, jeśli z powodu braku węgla fabryki ich ruch wstrzymają.

Produkcya węgla w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem nie zaspokaja popytu, choć w roku ubiegłym wydobyto 73 miliony cetnarów, podczas gdy przed dziesięciu laty produkcya ich wynosiła tylko 48 milionów.

Cukrownicy środkowych Czech na zebraniu, odbytem w Pradze, postanowili zaproponować rządowi, aby wobec wzrastającego braku węgla zakazano na trzy miesiące przed rozpoczęciem kampanii cukrowniczej wywozić węgiel za granice.

Na Węgrzech zaś, głód węgla doszedł do rozmiarów wielkiej klęski ekonomicznej. Wiele fabryk musiało stanąć. W najgorszem położeniu są te fabryki, które nie dostają węgla z Górnego Śląska, gdzie ceny ciągle się podnoszą. Brak węgla budzi w całym kraju zaniepokojenie, a ministerstwo handlu zwołuje specyalną naradę w tym celu. Budapeszt musiał z początkiem bieżącego miesiąca sprowadzić węgle z Anglii.

Kopalnie nie mogą sprostać zamówieniom bo nie tylko niema zapasów, ale jest brak robotnika. Powodem tego jest nagły rozwój kopalń i bardzo liczna emigracya z powodu drożyzny, i w nadziei lepszych zarobków na obczyźnie. W okręgu węglowym ostrawsko-karwińskim pracuje 41.000 robotników, a potrzeba stosownie do zamówień, bez porównania więcej. Jako najodpowiedniejszy środek przeciw emigracyi, uważa urząd górniczy zarządzenie środków, zmierzających do potanienia artykułów spożywczych i daleko idącą reformę mieszkań robotniczych.

Ten gwałtowy popyt za węglem i brak robotnika, musiał wywołać podwyższenie cen. Np. Budapeszt zapłacił z początkiem b. m. za 12.000 ton węgla angielskiego po 3 kor. 99 hal. do 4 kor. 24 hal. za cetnar.

Do podwyższenia cen węgla przyczynia się w Austryi również zniesienie przez konwencyę kopalń śląskich t. zw. premii eksportowej, czyli na wywóz. Dotychczas węgiel śląski wysyłany do Austryi lub do Królestwa Polskiego, kosztował 6 do 12 kor. mniej, niż w wewnętrznym obrocie w Niemczech; od 1 września zniesiono tę różnicę, przez co węgiel górnośląski podrożał o 7 do 14 hal. na 100 kg. Oprócz tego konferencya kopalń górnośląskich uchwaliła podwyższyć ceny węgla znów o 7 do 14 hal. na cetnarze, który w ten sposób podrożał o 14 do 28 hal. stosownie do gatunku.

Łatwo więc zrozumieć można sytuacyę węglową, jaka się obecnie wytworzyła, tembardziej, że do jej zmiany na lepsze nie przyczynia się ciągła obawa strajku w Zagłębiu Karwińsko-ostrawskiem. Zaraz w początkach ruchu za strajkiem, właściciele kopalń podnieśli ceny węgla o 18 hal. na cetnarze. Z początkiem miesiąca myślano, że ruch strajkowy osłabnie, tymczasem wzmógł on się bardziej. Cały ruch wywołała socyalistyczna „Unia“ górnicza, robotnicy jednak nie są zadowoleni z delegatów „Unii“, a całą akcyę weźmie w swe ręce „Polski Związek zawodowy katolickich robotników“ z Krakowa. O usunięciu obaw strajku nie ma mowy, chyba właściciele kopalń dobrowolnie podwyższą płace robotnikom.

Natomiast w kopalniach Królestwa Polskiego ceny pozostały niezmienione, otrzymać jednak można stamtąd tylko drobną część produkcyi, ponieważ większość jej dawno zakontraktowano, a nawet w pierwszych dniach września rozsprzedano całą produkcyę, która miała wystarczyć do końca miesiąca. Na 1 października zaś prawdopodobnie podrożeje cetnar węgla także o 10 hal. w Królestwie.

Kopalnie w Sierszy już podniosły cenę węgla o 10 hal. na 100 kg.

Tak wygląda obecna sytuacya węglowa. Przy panującej drożyźnie wszyscy odczują ją żywo, a zdaje się, że sytuacya nie zmieni się wcale, a nawet są pewne podstawy, do przypuszczeń, że w grudniu się pogorszy.

Stoimy więc w przededniu jeszcze większej drożyzny węgla, od panującej obecnie. Kto poniesie skutki podrożenia cen węgla? Nikt inny tylko my sami odczujemy to dobrze na własnej kieszeni. Niewesołe więc horoskopy na najbliższą przyszłość.

Wystawa w Jaworowie.

(Od naszego korespondenta).

Jaworów, 25 września.

Trwająca przez trzy tygodnie wystawa rolniczo-przemysłowa została w ubiegłą niedzielę zamknięta. Komitet sędziów przyznał następujące nagrody:

Dyplom honorowy: A. książę Lubomirski, Lwów, odlewarnia i fabryka maszyn, za urządzenie gorzelniane; Rada powiatowa w Jaworowie za wyroby betonowe; szkoła koronkarska w Jaworowie; kraj. naukowy warsztat dla wyrobu zabawek w Jaworowie; dobra Ożomka za torf, chmiel, rurki drenarskie, zboża; dobra Niemirów za produkta rolnictwa, zakładów przemysłow. i zakład kąpielowy; Klucz Lelechówka za gospodarstwo lasowe; dobra Przyłbice za płody rolnicze i gospod.-lasowe; dobra Wielkie Oczy za okazy kwiatów cieplarnianych.

Medale złote: Zygmunt Lityński, Siemikowce, miody; ks. Jaremkiewicz, Podłuby, miody; Demkowicz, Rogóżno, miody; ks. Maksymowicz, Lwów, młodowniki litewskie; fabryka wyrobów dyetetycznych w Woli Duchackiej; dobra Krakowiec płody rolnicze; dobra Porudno płody rolnicze; K. L. Majewski, Jaworów, płody rolnicze; dobra Morańce płody rolnicze; dobra Borgnicze nasiona zbóż; fabryka nawozów sztucznych w Dąbiu koło Krakowa; K. Linderski, Jaworów, za przedstawienie zalesienia wydm piaszczystych; hr. Tad. Łubieński, Zasów, krzewy ozdobne; Cleyton et Schuttleworth, Lwów, maszyny i narzędzia rolnicze; Burmeister i Wein, sast, galic. Tow. gospodarczego, przybory i maszyny mleczarskie; F. Paar, Jaworów, wyroby młynarskie; A. Wolny, Stanisławów, kawa zdrowotna; dr St. Miezewski, Jaworów, gołębie; A. Baraniuk, Czortków, kilimy; pracownia sukna w Touściańcu; J. Maksymowicz, Olszanica, wyroby koszykarskie; W. Cabański, Jaworów, wyroby koszykarskie; szkoła w Załużu, szczotki; R. Bielikowicz, Załuże, mioty i szczotki; M. Herschenfeld, Jaworów, wyroby mosiężne; M. Masiuk, Jaworów, wyroby stolarskie; R. Jaroszowa, Jaworów, projekt kart korespondencyjnych i serwisu na motywach ludowych; M. Salb, Kraków, litografia; M. Kamińska, hafty; M. hr. Czosnowska, koronki.

Medale srebrne. (Sześć medali srebrnych galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego.) Fabryka wyrobów cementowych J. Chorośnickiego w Chorośnicy; J. Stankiewicz, Lwów, maszyny do wylęgania kur; syndykat Towarzystwa rolniczego, Kraków, maszyny rolnicze; Z. Parnes, Lwów, narzędzia i maszyny rolnicze; Dobra Warchrata, płody rolnicze i wyroby mleczarskie; młyn K. hr. Dębickiego, Jaworów, wyroby młyńskie; Tad. hr. Łubieński, Zassów, szkółki owocowe.

Medale srebrne komitetu wystawy: Narodna Torhowla, Lwów, nalewki; S. Blatt, Janów, miody i wosk; browar Krasiczyn, piwo; ks. Lityński, Mażytowice, miody; Zygm. Litwiński, cukiernia, Lwów; szkoła w Nahaczowie, ule; szkoła w Przyłbicach, hafty; szkoła koszykarska w Leżajsku, wyroby koszykarskie; zakład sióstr miłos., Czortków, wyroby tkackie; kurs sztuki stosowanej M. Węxównej, Lwów; J. Porcher, Ożomla, koła do wozu; J. Budzicki, Jaworów, wóz gospodarski; K. Tuczapski, Jaworów, wyroby stolarskie i rzeźbiarskie; N. Ehrlbaum, Jaworów, liny; S. Barsam, Jaworów, okazy włosienia; S. Berlstein, Jaworów, obuwie; młyn w Krakowcu, wyroby młyńskie; Fr. Pohnethal, Lwów, kamienie młyńskie; I. Christof, Lwów, story i żaluzye; dom dla ziemian, Lwów, naczynia mleczarskie; J. Iwanicki, Lwów, maszyny do szycia; G. Szapiry Syn, wyroby rytownicze; J. Stankiewicz, Lwów, wagi; S. W. Niemojewski, Lwów, papiery listowe; O. Lachowiczowa, Jaworów, hafty.

Medale bronzowe galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego: J. Bieszcz, Jaworów, króliki; M. Beygiert, Mużyłowice, kury, gołębie i króliki; M. Jurkiewicz, Jaworów, kury; J. Kuta, Komarno, sierpy; Br. Motylewicz, Tarnów, przybory pszczelnicze; mleczarnia w Rudkach, sery; A. Hampel, Adryanów, sery; szkoła koszykarska, Żurawno, wyroby koszykarskie; J. Warenycia, Szkło, wóz gospodarski.

Medale bronzowe komitetu wystawy: M. Mryc, Lwów, wyroby dentystyczne; S. Schauer, Katy, wyroby tkackie; stowarzyszenie kobiet „Pomocy przemysłowej“, Lwów, guziki; Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“ Brzeżany, krawatki i guziki; szkoła w Bruchnalu, hafty; M. Singer, Jaworów, szczotki; Grünstein, Jaworów, szczotki; A. Mielniczek, Jaworów, wyroby garncarskie; M. Schapira, Jaworów, wyroby mosiężnicze; M. Byj, Jaworów, wyroby koszykowe; B. Malinowski, Jaworów, maty trzcinowe; W. Krzyżanowski, roboty piłeczkowe; M. Kanigiel, Jaworów, okazy włosienia; Pryjma, Jaworów, wyroby tokarskie; A. Plata, Sędziszów, uprząż; szkoła w Mużyłowicach, hafty.

Listy pochwalne galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego: A. Luczyński, Brzeżany, króliki; J. Hucher, Jaworów, kury; A. Czermakowa, Jaworów, warzywa; S. Uhryn, Jaworów, kwiaty; A. Bahłaj, Wierzbiany, młynek do czyszczenia zboża; Iwan Bowt, Wola Starzyska, młynek do czyszczenia zboża; Towarzystwo akcyjne dawniej Wang, Lwów, nawozy sztuczne; Z. Lasocki, Lwów, ruberoid, J. Frey, Lelechówka, buraki; S. Lachowicz, Jaworów, zboże; E. Chodań, Jaworów, zboże; Br. Płocki, Wielkie Oczy, kwiaty.

Listy pochwalne komitetu wystawy: A. Dutkiewicz, Tarnów, lakiernictwo powozowe; Ks. Pasiut, Czortków, haft; W. Butryna, Kraków, paski krakowskie; H. Z. Spitz, Kraków, tutki cygaretowe; J. Kirchnerówna, Lwów, wypalanie na drzewie; Zimmer, Lwów, pierniki; dr Orski, Jaworów, tabela statystyczna śmiertelności w powiecie jaworowskim; M. Tortyn, Jaworów, wyroby bambusowe; Drath, Rakowiec, praczkarnia; J. Fiałkowski, Starzyska, wyroby piłeczkowe; S. Henner, Jaworów, wyroby jubilerskie; T. Muciek, Ożomla, owoce; dzieci dra Orskiego, Jaworów, hafty; klasztor sióstr Boromeuszek, Wielkie Oczy, hafty; M. Kreźlewiczowa, Jaworów, hafty; A. Kaczurba, Jaworów, fotoplastikum; J. Nudowa, Czernielawa, N. Koronczewski, Trościaniec, Jaśko, Mańko, Jarów Stary, ks. Jaremkiewicz, Szkło, M. Lityńska, Mużyłowice, W. Wołoszyński, Wierzbiany — wszyscy za zbogacenie zbioru etnograficznego.

Z miejsc kąpielowych.

Lovrana, we wrześniu.

Na brzegu błękitnego Adryatyku setki Polaków szukają wytchnienia, zdrowia lub zabawy. Abazya i jej okolice roją się od Polaków, sezon jesienny zwie się polskim, a słowiańskie tło krainy kroackiej, możność porozumienia się z mieszkańcami po polsku, pokrewna nuta pieśni kroackich, rozlegających się cichemi wieczorami na wybrzeżu — czynią pobyt szczególnie miłym i swojskim.

Kto nie pragnie rozrywek światowych, koncertów i reunionów i unika zgiełku i miejskich zwyczajów — omija Abazyę i śpieszy do odległej od niej o 5 kilometrów Lovrany, znacznie cichszej, bardziej wiejskiej i tańszej. Lovrana jest dziś w stadyum pomyślnego rozwoju, otrzymuje oświetlenie elektryczne, tramwaj do Abazyi (dotychczas kursują kilka razy dziennie statki i omnibus), zabudowuje się pięknemi willami. O nadziejach na przyszłość świadczy, że międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych wystawiło tu świeżo — niewykończony jeszcze — olbrzymi hotel.

W roku przyszłym Lovrana otrzymać ma zarząd kąpielowy, obecnie niema jeszcze „kurtaksy“, ani muzyki zakładowej, posiada jednak liczne i dobrze urządzone łazienki.

Wśród licznych hoteli i pensyonatów wyróżnia się starannością o wygodę i uprzyjemnienie pobytu gościom polski pensyonat panny Wandy Marchlewskiej. Gromadzą się w nim przeważnie goście ze sfer inteligencyi, w ciągu lata ubiegłego bawili d-rostwo Hojnaccy ze Lwowa, pp. Chrzanowscy z Warszawy, p. Kasznica i w. i. Pobyt w Lovranie urozmaicają liczne wycieczki statkiem — jak do Poli, obecnie portu wojennego Austryi, niegdyś kolonii rzymskiej, w której przechował się wspaniały amfiteatr i inne zabytki sztuki starożytnej, do Wenecyi, na wyspę Cherso, na brzeg dalmatyński itp. lub w góry — na szczyt Monte-Maggiore, skąd, jak na dłoni, widać rozległą okolicę, do oryginalnego miasteczka włosko-kroackiego Moschenice itd., pomijając łatwe przejażdżki do Abbazyi, do Rjeki (Fiume) oddalonej o niecałe półtorej godziny. Jesienią i zimą klimat łagodny i ożywczy ściąga chorych (przedewszystkiem osłabionych) i zmęczonych, a już po paru tygodniach pobytu wygląd kuracyuszów zmienia się tu do niepoznania. Przyjeżdżającym na czas dłuższy musi się dać we znaki pewien brak ognisk życia inteligentnego, wytworzą się one jednak pewnie na przyszłość. z.

Kronika.

Kraków, 27 września.

Kraków w cyfrach. Według ostatniego sprawozdania miejskiego biura sanitarnego za czas od 8 do 14 września br. ruch ludności w tym tygodniu przedstawia się następująco: Liczba mieszkańców wynosiła ogółem 103.836, w tem 6049 wojska. Małżeństw zawarto 15, urodzin było 67, z tego 46 chłopców a 27 dziewcząt. Skonów było 39, w tem 23 mężczyzn a 16 kobiet.

Uczczenie pamięci bohaterskiego Włocha. „Bulletin Polonais“, w numerze 230, z dnia 15 b. m., zawiadamia, że dnia 1 października br. odbędzie się we Włoszech, w Bergamo, odsłonięcie pomnika pułkownika Nullo, który, jak wiadomo, był w r. 1863 dowódcą legionu cudzoziemskiego i poległ bohaterską śmiercią w bitwie pod Krzykawką. Należałoby, ażeby mieszkańcy Krakowa, a zwłaszcza takie Towarzystwa jak „Sokół“, stowarzyszenie uczestników powstania z r. 1863, Towarzystwo im. T. Kościuszki i t. p. wzięły udział w uroczystości przez wysłanie delegatów, względnie telegramu. Waleczny Włoch, który poległ w obronie Polski, zasłużył sobie na to.

Wycieczka do Wieliczki, celem zwiedzenia salin, odbędzie się dnia 29 bm., tj. w niedzielę, z okazyi zjazdu delegatów I okręgu sokolego na doroczne obrady. W wycieczce mogą brać udział członkowie Towarzystw sokolich i ich rodziny za zniżoną opłatą około 2 koron od osoby; udział należy zgłaszać w kancelaryach swoich Towarzystw.

Wyjazd z Krakowa dla delegatów godz. 8·30 rano, dla innych osób także o godz. 1·30 po południu; początek zwiedzania godz. 3, powrót z Wieliczki godz. 5·45 wieczór.

Z Akademii handlowej. Dyrekcya Akademii handlowej w Krakowie i połączonej z nią uzupełniającej szkoły dla praktykantów handlowych przysyła nam następujący komunikat, z prośbą o umieszczenie:

„Dwadzieścia pięć lat upływa za dni kilka, gdy wprowadzając w życie uchwałę Rady miasta Krakowa otwarto w dniu 1 października 1882 szkołę handlową w Krakowie, a mianowicie jej oddział niższy. Szkoła ta istniała bez zmian do r. 1896, w którym to roku otwarto przy niej oddział wyższy jako wyższą szkołę handlową, szkołę zaś niższą zamieniono na uzupełniającą szkołę dla praktykantów handlowych. W r. 1906 otwarto przy wyższej szkole handlowej jednoroczny kurs dla abituryentów szkół średnich, w bieżącym roku szkolnym 1907 przybyła nadto I klasa dwuklasowej szkoły handlowej męskiej.

Obecnie mieszczą się w budynku Akademii handlowej 4 szkoły i wieczorny kurs dla dorosłych. Rezultat wpisów tegorocznych przedstawia się jak następuje: a) w wyższej szkole handlowej uczniów 129, b) na kursie abituryentów 65 słuchaczów, c) w klasie I dwuklasowej 32 uczniów, d) w szkole uzupełniającej 82 uczniów, e) na kursie wieczornym osób dotąd 22. Pobiera więc w różnych szkołach w Akademii handlowej naukę razem osób 330. Cyfra ta stwierdza najwymowniej żywotność szkoły handlowej.

Nauka we wszystkich szkołach już się dawniej zaczęła; dnia 1 października b. r. rozpoczynają się kursa wieczorne. Celem porozumienia się co do godzin, w których miałyby się wykłady odbywać, zaprasza dyrekcya wszystkich uczestników kursu wieczornego, aby w niedzielę 29 b. m. o godz. 11 rano zebrać się zechcieli na I piętrze w budynku Akademii handlowej. Przed tem zebraniem należy ostatecznie załatwić wpis i złożyć kartę wpisową oraz opłatę.

Wystawa obrazów prof. Wyczółkowskiego w salonie „Ars“ trwać będzie już tylko do dnia 30 b. m., gdyż znaczna ich część musi być przesłana nabywcom. O nowej wystawie, w tymże salonie otworzyć się mającej, donieść nie omieszkamy w przyszłym tygodniu.

Otwarcie biblioteki. Biblioteka Muzeum techniczno-przemysłowego, począwszy od dnia 1 października b. r. będzie otwartą do użytku publicznego przed południem od godziny 9 do 12, po południu zaś od godziny 6 do 9 wieczorem.

Z teatru miejskiego. Kasa zamawiań teatru zawiadamia, że bilety na premierę sobotnią są na wyczerpaniu. Próby ze sztuki dobiegają końca. — Drugie przedstawienie „Szkoły“ w niedzielę, dnia 29 b. m. — W tygodniu przyszłym przedstawienie popularne naznaczono na poniedziałek, dnia 30 b. m., dane będą „Upiory“ Ibsena. — Natomiast we środę ukaże się po raz czwarty „Cenzor moralności“ po cenach zwykłych.

„Pośpiech“ poczty w Krakowie. Musimy na tem miejscu publicznie podnieść fakt niebywałego lekceważenia i zaniedbywania swych obowiązków przez organa tutejszego urzędu pocztowego. Mianowicie w dniu 16 b. m. wysłał pocztą sekretarz polskiego Towarzystwa demokratycznego w Krakowie szereg listów z zaproszeniem na zgromadzenie, które się miało odbyć w dniu 18 b. m. Tymczasem z powodów nieznanych większość listów, mimo dokładnych adresów osób znanych w mieście, wcale nie została im doręczoną, a jeden list, mianowicie do redaktora naszego pisma, p. M. Konopińskiego, został doręczony adresatowi w dziesięć dni po wysłaniu, t. j. dnia 26 b. m.

Żądamy zatem, tembardziej że wypadki takiego „pospiesznego“ doręczania listów w mieście nie są odosobnione, by władze naczelne urzędu pocztowego w Krakowie zarządziły jakieś środki zapobiegające takim niespodziankom, jak otrzymywanie pilnych listów w 10 dni po ich wysłaniu.

Zasiłek dla więźniów politycznych. Magistrat m. Krakowa ogłasza: Z fundacyi Lwa Uberka przyrodnika, przeznaczonej na wsparcia dla ubogich młodocianych więźniów politycznych, ma być obdarowany zapomogą 59 koron jeden przestępca polityczny, który odsiedział karę więzienia i który należy do jednej z narodowości słowiańskich, bez względu na wyznanie, jest żonaty, lub stanu wolnego, nie przekroczył 24 lat życia i cierpi niedostatek. Z pośród ubiegających się o zapomogę pierwszeństwo mają najmłodsi i najwątlejszego zdrowia.

Podania z dowodami na to, że zachodzą warunki podane powyżej, składać należy najdalej do 14 października 1907 w dzienniku podawczym wydziału dobroczynnego magistratu w Pradze (Stara Rychta, ul. Rycerska), albo w magistratach: lwowskim, krakowskim, lublańskim i zagrzebskim.

Zmiana firmy. Przed kilku dniami donieśliśmy o poświęceniu rozszerzonego lokalu znanego krakowskiego magazynu bławatnego i konfekcyi Henryka Schwarza przy ulicy Grodzkiej, zaznaczając przy tej sposobności, że firma uległa zmianie i przeszła na własność Leona Schwarza, syna dotychczasowego właściciela. Otóż proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że firma brzmi nadal: „Henryk Schwarz“ — przejście zaś magazynu na własność p. Leona Schwarza miało miejsce jeszcze w ubiegłym roku.

Sprawa p. Dobrodzickiej. Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby radnej sądu krajowego karnego w Krakowie w sprawie uwięzionej rewolucyonistki, p. Wandy z Krahelskich Dobrodzickiej. — W naradach Izby radnej pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu karnego, dra Pogorzelskiego, brali udział starsi radcy pp.: Kaiser i Gółkowski, oraz radca Raczyński. Po referacie w tej sprawie sędziego śledczego dra Jendla, Izba radna uchwaliła odmówić żądaniu władz rosyjskich wydania p. Dobrodzickiej, gdyż ta przez małżeństwo, zawarte w Krakowie z obywatelem austryackim, nabyła praw obywatelstwa austryackiego i jako taka obcemu mocarstwu wydaną być nie może.

Panią Dobrodzicką zatrzymano na razie w areszcie śledczym; prawdopodobnie więc wytoczone tu zostanie przeciw niej śledztwo wstępne, po którem stanie ona przed ławą sędziów przysięgłych w Krakowie.

Wybory do komisyj podatkowych. Wczoraj ukończone zostały wybory członków i zastępców do komisyi szacunkowych z powszechnego podatku zarobkowego w Krakowie. W klasie I na 15 uprawnionych do głosowania, głosowało 9 wyborców. Wybrani zostali, członkami pp.: Bogusław Mikucki, generalny pełnomocnik dóbr hr. Andrzeja Potockiego i Z. Fränkel, fabrykant likieru w Lipniku; zastępcami pp.: Erwin Zipser, fabrykant sukna w Mikuszowicach pod Bielskiem i Michał Rosknecht, dyrektor browaru w Okocimiu.

W klasie II na 215 uprawnionych do głosowania, głosowało 80 wyborców. Członkami wybrani zostali pp.: Maksymilian Ehrenpreis, właściciel kamieniołomów w Podgórzu i Bernard Wachtel, właściciel biura spedycyjnego w Krakowie; zastępcami pp.: Jakób Ekstein, właściciel browaru w Kolbuszowy i Waleryan Stawiarski, właściciel rafineryi nafty w Lipinkach.

W klasie III na 117 głosujących wybrani zostali jednogłośnie pp.: Abraham Margulies, kupiec w Krakowie i Franciszek Ksawery Mikucki, aptekarz w Krakowie, zastępcami pp.: Adolf Pamm i Joahim Bandet, kupiec w Krakowie.

W klasie IV na 302 głosujących członkami wybrani zostali pp.: Jan Godzicki, kupiec w Krakowie (302 głosami), Adolf Scherer, kupiec w Krakowie (299 głosów) i dr Ferdynad Eichhorn (298 głosów); zastępcami pp.: Bol. Armatowicz, złotnik (161 głosów), Piotr Repetowski, introligator (161 głosów) i L. Eber, właściciel realności (159 głosów).

O zamordowanie żony. Dzisiaj w trzecim dniu rozprawy przeciw Wawrzyńcowi Rejzerowi i Maryannie Kaczorowskiej o zamordowanie żony Rejzera, adwokat dr Gleitzman postawił szereg wniosków, a mianowicie o zarządzenie wizyi lokalnej, oraz o wezwanie kilku nowych świadków. Ponieważ obwinionych najbardziej obciążyło zeznanie świadka Pankównej, obrońca zażądał stwierdzenia przez proponowanych świadków, że Pankówna nie zasługuje na wiarygodność. Również zażądał obrońca wezwania dozorcy więziennego z pierwszej rozprawy, którego Rejzer podczas pierwszej wizyi lokalnej niósł na plecach, na dowód, że mógł sam zanieść trupa żony do Rudawy bez pomocy Kaczorowskiej. Trybunał po naradzie odmówił niektórym wnioskom, niektóre dopuścił i przesłuchał kilku świadków, proponowanych przez obronę.

Następnie o godzinie 11 przed południem rozpoczęto odczytywać akta odnoszące się do sprawy. Wyrok zapaść może po południu.

Płyty betonowe... na kapustę. Minęło już 5 tygodni jak na ulicę Szlak zwieziono stosy płyt betonowych, któremi miano brukować chodniki tej ulicy. Tymczasem z niewiadomych powodów w ulicy tej nie zmieniają chodników, a zwiezione i w wysokie stosy ułożone na gościńcu płyty służą za barykady ulicznikom, bawiącym się na gościńcu, niektóre zaś mieszkanki ulicy Szlak i przecznic, biorą do domu takie płyty, twierdząc, że są one doskonałe do przykrycia w beczce świeżo zaszatkowanej kapusty.

Nadużycia oprawcy w Podgórzu. Z licznych stron otrzymujemy szereg skarg od mieszkańców miasta Podgórza na niewłaściwe i sprzeczne z instrukcyą postępowanie oprawcy tamtejszego i jego pomocników. Przed kilku dniami prowadził 15-letni Leon Popiel pieska na smyczy, gdy wtem przypadł do niego jeden z pomocników oprawcy i zarzuciwszy psu pętlę na szyję, pragnął przemocą psa zabrać. Dopiero na krzyk chłopca przybiegli przechodnie i uwolnili go od brutalnego postępowania pomocnika oprawcy. Samego oprawcy ani jego wózka nigdzie w pobliżu nie było, widocznie więc młodzi jego pomocnicy na własną rękę podejmują podobne wyprawy za psami, dopuszczając się dzikich i nieusprawiedliwionych wybryków.

Inny wypadek miał miejsce dzisiaj, gdy oprawca wtargnął do sieni jednego z domów za psem, co jest mu wzbronionem, i tego pochwycił. Ponieważ niedawno namiestnictwo w myśl życzeń ogółu, wydało specyalne przepisy, w celu zapobieżenia niewłaściwym i nieludzkim wybrykom, jakie w tym kierunku panowały i czuwanie nad nimi poruczyły odnośnym władzom, należałoby, aby te zajęły się tą sprawą i swe organa wykonawcze należycie o instrukcyi namiestnictwa pouczyły.

Z kraju.

Z Krzeszowic donoszą nam, że stan zdrowia hr. Adamowej Potockiej ubiegłej nocy pogorszył się znacznie i zachodzi obawa katastrofy. Przy łożu chorej czuwa dr Buzdygan. Syn hr. Adamowej, namiestnik hr. Andrzej Potocki, który już wyjechał do Lwowa, powrócił wczoraj do łoża chorej matki.

Tarnów, 26 września. (Przyczynek do historyi „martwego domu“ w Tarnowie).

Każdy podróżujący po Galicyi powinien choć na chwilkę wpaść do naszego miasta i oglądnąć ubikacye urzędu podatkowego, by mieć doskonały komentarz do „Nędzy Galicyi“ Szczepanowskiego. Stosunki bowiem w naszym urzędzie podatkowym doszły już do tego stopnia, iż ostateczny czas wywlec tę norę przed oczy szerszego ogóły, która jest wprost dantejskim obrazem nędzy ludzkiej i urzędniczej.

Urząd podatkowy w Tarnowie mieści się na parterze seminaryum duchownego. Do urzędu prowadzi sień długa, której ściany, pokryte pornograficzną literaturą, budzą wstręt i odrazę. Po prawej stronie sieni mieści się likwidatura, złożona z przedpokoju i dwóch pokojów, w których panuje wieczny mrok, nawet w południowych godzinach. W tej części urzęduje siedmiu urzędników. Brud klasyczny, okna zakratowane, piece stare, żelazne, podłogi pokryte grubą warstwą kurzu, a na powale i w nieładzie rozrzuconych aktach walają się smętnie długie pasma pajęczyny.

Po drugiej stronie sieni leżą 4 pokoje, w których urzęduje kilkunastu urzędników. Między osobliwościami topograficznemi tej połaci urzędu znajduje się pokój, mieszczący likwidaturę należytości, gdzie nawet o godzinie 11 zrana świecić trzeba z powodu panującego mroku. Najgorzej prezentuje się sala podatków. Jest to ta słynna sala, która już nieraz próbowała się zawalić, jednakowóż troskliwa ręka zbudowała tramy, podpory, podpórki, belki, które z trudem podtrzymują powałę — no i w ten sposób chronią urzędników przed utratą życia. Podobna do stajni sala podatków swym nędznym wyglądem, przypomina stare piwnice, opuszczone nawet przez nietoperze, lub stare, niezamieszkałe przez nikogo rudery. A przecież codziennie w tej sali gromadzi się 300—400 stron, płacących podatki! Zaiste nie lepiej nie przedstawia austryackiego systemu administracyjnego w naszym kraju, jak ta, grożąca upadkiem, brudna aż do wstrętu sala podatkowa.

Jeżeli do tego dodamy, że lokal ten nie jest prawie wcale czyszczony, że raz do roku myje się tylko podłogi, że okna sznurkami są powiązane, że z każdego kąta, z każdej ściany, powały i ław bije brud i wieje stęchlizna — to będziemy mieli obraz ostatecznej nędzy i zupełnego opuszczenia lokalu rządowego, w którym urzędnicy pracują od świtu do późnego wieczora. Szczegóły te możemy uzupełnić faktem, że w całym lokalu niema miejsca na registraturę: to też stosy ksiąg i aktów, opatrzonych nawet datą 1782, walają się po wszystkich kątach. Jak się te stosunki odbijają na urzędnikach, łatwo się domyśleć! Skarżą się też oni na reumatyzmy, na zawroty głowy i t. p.

To też poseł naszego miasta powinien dołożyć wszelkich starań, by tę „plamę“ Tarnowa w jak najkrótszym czasie usunąć.

Z Rzeszowa. W sprawie zamieszczonej przed kilku dniami korespondencyi, omawiającej stanowisko izraelickiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie wobec sejmowej reformy wyborczej otrzymujemy ze strony zarządu Izby wyjaśnienie, że izraelicka gmina wyznaniowa w Rzeszowie w sprawie ordynacyi sejmowej nie powzięła żadnej uchwały i że wogóle sprawa ordynacyi sejmowej nie była przedmiotem jej obrad, gdyż przekraczałoby to zakreślony statutem zakres działania rady wyznaniowej.

Pożar. W miasteczku Swirzu, powiatu przemyślańskiego, wybuchł w tych dniach groźny pożar, który obrócił w perzynę 12 gospodarstw. Szkoda jest znaczna.

Czerniowce, 25 września. (O podział gruntów. Rektor a szynkarstwo. Bójki polityczne. Zbyt piwa galicyjskiego.)

Poseł sejmowy dr Aureli Onciu wniósł w Sejmie bukowińskim, aby dobra oryentalnego funduszu religijnego rozparcelowane były między chłopów. Natomiast rektor uniwersytetu czerniowieckiego wygotował projekt ukrajowienia szynkarstwa.

Pomiędzy nowo założoną na Bukowinie partyą chrześcijańsko-społeczną a socyalistami przyszło kilkakrotnie do starć; onegdaj zaś podczas zgromadzenia społeczników na Roschu wtargnęli socyaliści z posłem Grigorowiczem na czele do lokalu i rozbili zgromadzenie. Taktyce socyalistów przypatrują się Niemcy tutejsi ze zdumieniem, bo przy wyborach do parlamentu przechylili szalę zwycięstwa na rzecz socyalisty Grigorowicza, jako katolika.

Wobec proponowanego podwyższenia podatku krajowego od piwa na 4 kor. od hektolitra, otwiera się dla galicyjskiego piwa jeszcze lepsze pole zbytu do Bukowiny. Galicyjskie piwo, w szczególności tenczyńskie, okocimskie i lwowskie, cieszy się w Czerniowcach dobrą reputacyą. Właściciele browarów na Bukowinie energicznie sprzeciwiają się tej podwyżce, lecz ministerstwo skarbu w interesie sanacyi finansów Bukowiny popiera przedłożenie Wydziału krajowego.

Ze świata.

Z Warszawy. (Bojkot szkoły rosyjskiej w Królestwie na ukończeniu.

— Zarząd okręgu naukowego warszawskiego w raporcie, złożonym ministrowi oświaty, wypowiedział na zasadzie tegorocznego wyniku zapisu uczniów do rządowych gimnazyów męskich i żeńskich w Królestwie zapatrywanie, że bojkot szkoły rosyjskiej przez Polaków wkrótce będzie zażegnany.

— W Kielcach przy ulicy Starowarszawskiej w jednem z mieszkań wykryto skład broni, należący — jak donosi „Agencya petersburska“ — do komitetu okręgowego organizacyi wojenno rewolucyjnej.

Znaleziono trzy bomby z przyrządami, materyały wybuchowe, 10 brauningów, 5 karabinków mauzerowskich, 2000 nabojów, kwity do zbierania ofiar i składek, pieczątkę komitetu, marki i różną korespondencyę.

Aresztowano właścicielkę mieszkania oraz jej córkę.

— W Płocku wczoraj wieczorem zabito strażnika ziemskiego. Zabójcy zbiegli.

— W Złotym Potoku w pow. częstochowskim sześciu ludzi uzbrojonych wtargnęło do urzędu gminnego, gdzie zabrali blankiety paszportowe i zniszczyli portrety cesarskie.

Ci sami ludzie napadli na sklep monopolowy w osadzie Janów w powiecie częstochowskim i zabrali 400 rubli gotówką.

— W Grodzisku zamknięto tamtejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, liczące 210 członków.

Bandyta w pułapce. „Kuryer Poranny“ donosi z Warszawy: W dniu 24 b. m. wieczorem do fabryki wyrobów żelaznych p. Wolanowskiego (Gliziana 5) zgłosił się jakiś mężczyzna, żądając widzenia się z dyrektorem fabryki, inżynierem S. W. Wprowadzono go do gabinetu, gdzie przybyły przedstawił się jako członek partyi anarchistów maksymalistów i w imieniu partyi zażądał wypłacenia na rzecz partyi 3000 rb., lub też ażeby dyrektor przyjął do fabryki 20 ludzi pozostających bez pracy. Ponieważ właściciel fabryki chętnie dąży z pomocą ludziom bez pracy, dyrektor więc bez wahania przyrzekł poparcie ze swej strony, zapewniając, iż ludzie ci w krótkim czasie zajęcie w fabryce otrzymają. Rzekomy „partyjnik“ nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy, z pewnem więc zakłopotaniem żądanie co do umieszczenia robotników w fabryce cofnął, zapewniając, iż partya o nich pomyśli i żąda już tylko wypłaty 3000 rubli.

Ten zwrot upewnił dyrektora iż ma do czynienia ze zwykłym bandytą. — Mimo to ofiarował łotrowi 25 rubli odczepnego, lecz ten nie dał za wygraną i zażądał, by pieniądze w kwocie 3000 rubli były nazajutrz przygotowane, gdyż z paroma towarzyszami zgłosi się po nie.

P. W. widząc z całego zachowania się nieznanego, że to zwykły rabuś, zawiadomił policyę i onegdaj rano 4 agentów policyi śledczej przybyło do fabryki p. W. i ukryło się obok gabinetu dyrektora.

Bandyta zjawił się punktualnie. Wpuszczony do gabinetu dyrektora proponowanego mu datku 25 rubli odmówił, zapewniając, że nie wyjdzie bez 3000 rb. i zawoła oczekujących towarzyszów, którzy się z dyrektorem rozprawią.

Podczas tego targu ukryci agenci wtargnęli

do dyrektora, a w kilka minut rzekomy „partyjnik“, nie mogący wykazać, że jest nim w rzeczywistości, leżał skrępowany postronkami.

Stawiany przez niego opór był daremny wobec przemagającej siły, skrępowany prosił tylko, by go nie oddawano w ręce policyi, w których niestety już się znajdował.

Bandytę, którym był rosyjski żyd, lat około 30, odstawiono do więzienia. Nazwiska jego nie stwierdzono, gdyż żadnych dowodów nie posiadał, broni również przy nim nie znaleziono.

Sukces hr. Zeppelina. Kwestya sterowania balonem i odbywania niemi podróży w dowolnym kierunku także przeciwko wiatrom jest już bliską ostatecznego rozwiązania. Nad jeziorem Bodeńskiem odbywa obecnie próby znany hr. Zeppelin, arystokrata niemiecki, który dla rozwiązania tego problemu poświęcił cały swój majątek i znaczną część swego życia. Wychodząc z zasady, że statek powietrzny, jeśli ma ulegać sterowi, musi mieć formę stałą i sztywną, a nie miękką i ruchomą, zbudował on swój balon z aluminium i przez długi szereg lat stopniowo go ulepszał. Próby, przedsięwzięte we wtorek, wydały rezultat wprost świetny. — Balon, w którego dwóch gondolach zajęło miejsce 9 osób, wzniósł się na kilka metrów w górę, wykonywał gładko wszelkie ewolucye, obniżał się i znowu wznosił w górę, poczem objechał w koło w $4^1/_2$ godzinnej jeździe całe niemal jezioro, aby powrócić do swej hali w Manzell. Podczas tej podróży motory ani stery ani razu nie odmówiły posłuszeństwa, balon pływał z szybkością 15 metrów na sekundę, nawet przeciwko wiatrom. Hr. Zeppelin zamierza odbyć jeszcze kilka prób w obecności przedstawicieli władzy — poczem balonem swym wyruszy w podróż do Berlina.

Jego statek powietrzny ma 128 metrów długości, motory o sile 85 koni i potrzebuje do wzniesienia się 11.000 metrów kubicznych gazu.

Prywatny majątek króla Edwarda. Niejednokrotnie pisma angielskie i zagraniczne oceniały majątek prywatny króla Edwarda VII, oceny te jednak mogą być uważane jedynie jako przypuszczalne. W rzeczywistości wyjątkiem samego króla nikt na dworze nie umiałby określić wysokości jego majątku.

Mówiono o licznych posiadłościach w drogiej dzielnicy Westend w Londynie i olbrzymich pakietach amerykańskich akcyj kolejowych. Wszystko to jednak są tylko przypuszczenia.

Król Edward umieszcza swoje pieniądze w pewnych papierach, za pośrednictwem osób zaufanych, które milczą jak grób. Tym zaufanym król pozostawia zupełną swobodę działania w przeprowadzaniu tranzakcyj finansowych na jego rachunek.

Tak samo, jak i inni monarchowie, król Edward większą część swego prywatnego majątku ulokował w żelaznych kasach najsolidniejszych banków i domów bankowych.

Monarcha angielski prowadzi dokładny spis swego majątku, który przechowywany jest w biurku, od którego kluczyk posiada tylko sam król. Klucz ten stale nosi przy łańcuszku od zegarka, a zamek biurka jest sztuczny, przyczem, prócz króla, nikt nie zna tajemnicy otwierania szuflady.

Gdy król siedzi przy biurku, nie wolno nikomu wejść do pokoju, z wyjątkiem prywatnego sekretarza, lorda Knolly. Lord ma polecone bezzwłocznie niszczyć i palić wszystkie papiery, rzucone przez króla do kosza, spaleniu również ulega bibuła ze suszki.

Zabronionem jest sekretarzom, pełniącym urząd przy kancelaryi prywatnej króla, pisać pamiętniki, ten sam zakaz stosuje się do dam dworu. Pomimo tych wszelkich ostrożności, biedny lord Knolly ma nieraz dużo zmartwienia z powodu niedyskrecyj, wydostających się na świat Boży.

Napoleon I jako dramaturg. Mało dotychczas wiadomo, że mały kapral ubiegał się w swej młodości o laury pisarza dramatycznego. Na tle oblężenia Tulonu napisał dramat p. t.: „Śmierć Hektora“ i posłał go do dyrekcyi Théatre français. Obiecywał sobie sute wynagrodzenie — tymczasem dramat został odrzucony.

Tymczasem mały Korsykanin został konsulem, cesarzem i raz w chwili swojej zwykłej zadumy przypomniał sobie manuskrypt z czasów porucznikowskich. Kazał zawołać dramaturga i poetę Luce de Lancival i zalecił przerobić dramat i posłać pod nazwiskiem poety Teatrowi francuskiemu. Niestety dramat odrzucono ponownie.

Tego już było za wiele cesarzowi. Na drugi dzień posyła swego koniuszego do dyrekcyi teatru z biletem następującej treści: „Aktorzy teatru francuskiego mają wystawić w przeciągu 4 tygodni dramat, który z powodu swej głupoty odrzucili. Nap.“ I to „Nap.“ podziałało tak magicznie na dyrekcyę, że dramat ukazał się na scenie, oklaskom nie było końca, autorowi ofiarowano wieniec a cesarz radował się, patrząc na swe dzieło.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek: „Edukacya księcia“.
W sobotę: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach, nap. Z. Kawecki.
W niedzielę: „Szkoła“.
W poniedziałek: „Upiory“ (popularne).
We wtorek: „Szkoła“.
We środę: „Cenzor moralności“ (ceny zwykłe)
We czwartek: „Szkoła“.
W piątek: „Cenzor moralności“.
W sobotę „Przemysł pani Warren“, dramat w 4 aktach Bernarda Shaw's
W niedzielę po południu: „Piastowie“ (ceny zniżone do połowy); wieczór: „Szkoła“.

Z kalendarza. W sobotę 28 września: Wacława m. i Eustochii p.; w niedzielę 28 września: Michała arch.; w poniedziałek 30 września: Hieronima w. d. k. i Zofii wdowy.

Wschód słońca 28 września o godz. 5 m. 36, zachód o 5 m. 26; długość dnia 11 godzin min. 50.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 września termometr doszedł od 3·7 do 21·2 C.; barometr opadał.

Dnia 27 września o godz. 7 rano stan barometru 742·6 mm., termometru 10·4 C.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 września.

Teatr lwowski wystawił we środę pięcioaktową sztukę Hermana Sudermanna p. t. „Łódź kwiatowa“ (Blumenboot). Jest to jakby protest przeciw fałszywie pojmowanemu „nadczłowieczeństwu“, wynalezionemu przez Nietzschego-Zarathustrę na określenie ludzi, którzy nie uznają żadnych hamulców ani społecznych, ani etycznych w dążeniu do jak najswobodniejszego rozwoju własnej indywidualności, stoją ponad społeczeństwem, a nawet ponad grzechem i występkiem. Ludzie, których przedstawia Sudermann jako wyznawców takiej etyki bezetycznej, wzięci są ze świata plutokracyi berlińskiej, skreślonej już raz przez tego autora w „Końcu Sodomy“. Żyją oni, aby używać, i w najobszerniejszem słowa znaczeniu hołdują zasadom hedonizmu życiowego. Taką jest przedewszystkiem baronowa Erfflingen, kobieta o renesansowych aspiracyach, o temperamencie zmysłowym, która wyuzdanie żądz nieposkromionych drapuje togą rzekomego ukochania piękna i uważa życie za karnawał wenecki, podczas którego wolno szaleć bez upamiętania. Miłość uznaje ona tylko „wolną“, wierność małżeńską nazywa „zatraceniem indywidualności“, grzech dla niej nie istnieje, wina jest pustym frazesem. Zasadom tym hołdowała przez całe życie i nie omieszkała także wpoić je w swoje córki, z których zwłaszcza młodsza Thea okazała się nadzwyczaj pojętną. I ona także marzy o praktycznem urzeczywistnieniu przejętych od matki zasad. Dlatego odrzuca miłość głęboko kochającego ją, ale surowych zasad człowieka, a łączy się węzłem małżeńskim z kuzynkiem, którego hulaszcze życie daje jej gwarancyę, że będzie mogła tak postępować, jak tego wymagają „prawa indywidualności“. Ale przy pierwszem zaraz zetknięciu z mętami życia budzi się w niej instynktowne uczucie wstydu i upokorzenia, które zwolna potęguje się w niej coraz bardziej i dosięga punktu kulminacyjnego na widok upadku moralnego starszej siostry, którą razem z matką popchnęła świadomie w przepaść zdrady małżeńskiej. I jak przedtem pragnęła z całego serca takiego życia „nadludzkiego“, bez etyki, bez zasad moralnych, bez obowiązku i bez odpowiedzialności, tak teraz chce uciec od niego, aby odrodzić się moralnie i duchowo, żyć, jak żyją nie „nadludzie“, ale ludzie zwyczajni, pojmujący życie ze strony poważnej.

„Łódź kwiatowa“ napisana jest z właściwą Sudermannowi maestryą sceniczną, a choć czuje się w niej pewną powierzchowność i szablon w psychologicznem traktowaniu postaci, oraz ku końcowi zbytnie efekciarstwo sceniczne, jest ona niemniej utworem wybitnej wartości, niepozbawionym także tchnienia artyzmu. Powodzenie miała sztuka Sudermana na scenie lwowskiej duże, a przyczyniła się do niego także bardzo dobra gra artystów. Bohaterką wieczoru była pani Trapszo, jako Thea, ale i dwie inne role kobiece, baronowej i jej starszej córki, grane były z małemi zastrzeżeniami wybornie przez panie Rotterową i Bednarzewską. W większych rolach męskich wystąpili z zasłużonem powodzeniem pp. Chmieliński, Hierowski i Nowacki. Reszta ról miała również bardzo dobrych wykonawców, a szczególnie zwracały uwagę dwie mało role epizodyczne w interpretacyi pp. Fiszera i Feldmana, z których pierwszy dał świetną sylwetkę zdziecinniałego starca, drugi przepyszny typ knajpowego geniusza ze świata berlińskiej cyganeryi artystycznej.

Aplikanci rachunkowi Wydziału kraj. poczynili starania o polepszenie ich bytu i przyspieszenie awansu. Petycya ich odesłaną została do komisyi budżetowej. Dotyczy ona nietylko samych aplikantów, ale całego młodszego personalu urzędników rachunkowych, od dyetaryuszów do praktykantów (XII r.) włącznie, tj. przeszło 50 osób.

Aplikanci, starając się o polepszenie swego bytu, mieli na względzie wszystkich młodszych urzędników rachunkowych, którzy są ze wszystkich innych działów obok manipulacyjnego najgorzej sytuowani i najgorzej płatni.

Teraźniejsze płace niższych urzędników Wydziału krajowego, w pierwszym rzędzie rachunkowych i manipulacyjnych, w obecnych czasach, kiedy najniezbędniejsze artykuły do życia osiągnęły potrójną cenę, są stanowczo za małe.

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Izby dra Horowitza. Prezydent zawiadomił Izbę, że na podstawie uchwały Izby prezydyum zatwierdziło plany i kosztorysy na budowę gmachu Izby, przeprowadziło rozprawę ofertową i oddało przedsiębiorstwo budowy p. Lewińskiemu. Na cele tej budowy uchwalono kredyt w wysokości 1,200.000 koron. Budowa ma zostać ukończona z końcem roku przyszłego, tak, że muzeum, które powstanie swe zawdzięcza fundacyi jubileuszowej, będzie można oddać do użytku na termin nowego jubileuszu, który wypada w grudniu 1908.

Następnie uzasadniał prezydent Horowitz stanowisko Izby w sprawie wniesienia przez Izbę lwowską w porozumieniu z Izbami krakowską i brodzką memoryału, domagającego się nietylko zagwarantowania Izbom dotychczasowej liczby mandatów, ale pomnożenia ich. W memoryale tym wyszły Izby z założenia, że w Sejmie, który jest przedewszystkiem powołany do załatwiania spraw gospodarstwa krajowego i popierania rozwoju wszystkich jego gałęzi, handel i przemysł powinny mieć swych stałych przedstawicieli. Jak z jednej strony bowiem Izba jest za zdemokratyzowaniem Sejmu, tak z drugiej znowu nie może pozwolić na to, by interesy, powierzone jej pieczy, nie miały w Sejmie tym swych reprezentantów, by nie zależały od fluktacyi prądów politycznych.

Przemówienie to Izba przyjęła gromkiemi oklaskami.

Z kolei sekretarz Izby dr Stesłowicz przedłożył następujące wnioski w sprawie zniżenia taryf i dochodzenia refakcyj od ropy naftowej:

1) Wzywa się prezydyum Izby, aby za pośrednictwem ministerstwa handlu i kolei wyjednało jak największe zniżki frachtowe dla ropy, bez ograniczenia co do maximum ładowanej dla wywozu w obrębie granic monarchii dla celów opału w przemyśle fabrycznym. 2) Przyznać się mających refakcyj uprawnionym będzie dochodzić samodzielnie każdy interesant, który się wykaże, iż załadowany towar wysłał dla celów przemysłowych. 3) Przyznane przez ministerstwo kolejowe refakcye dla wywożonej w celach motorowych i gazowych ropy, zmienić w ten sposób, że się udzielać będzie refakcyi wprost pojedynczym interesantom nawet bez pośrednictwa „Petrolei“, lub też innej reprezentacyi, i że znosi się ustalone ograniczenie refakcyi do maximum 15.000 cystern.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Reich, Baczewski, Russman i Stesłowicz, wnioski te przekazano komisyi kolejowej, a resztę porządku dziennego odroczono.

Wielką kradzież popełniono ubiegłej nocy w mieszkaniu p. Czajkowskiej przy ul. Zygmuntowskiej l. 9. Skradziono jej biżuterye i srebro stołowe w łącznej wartości około 5000 koron. Jeden ze złodziei przez przypadek wpadł jeszcze dzisiaj w nocy w ręce policyi, a drugiego, podejrzanego o współudział, przyaresztowano przed południem.

O zamordowanie córki. Wczoraj przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Eidle Dobrysz recte Spritzer false Lecher, liczącej lat 39, zamężnej rytualnie, żonie kupca, matce 2 dzieci. Prokuratorya oskarża ją o to, że 1 lipca br. w Żółtańcach pozbawiła życia 6-letnią Ryfkę Lecher, córkę swego rytualnego męża.

Ryfka spała na strychu. Podsądna weszła tam z wrzącym smalcem świńskim w garnuszku i wlała go dziecku do ust. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Podsądna wypiera się winy. Motywem zbrodni miała być nienawiść do dziecka.

Ze Lwowa telefonują nam:

Proces przeciwko Eidli Dobrych vel Stritzer oskarżonej o morderstwo 6-letniej pasierbicy, zakończył się dziś w południe. Ponieważ znawcy orzekli, że nie jest pewnem, że dziecko zostało spażone smalcem, a świadkowie nie dowiedli winy Eidli i sędziowie zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, a potwierdzili pytanie dodatkowe w kierunku braku należytego dozoru nad dzieckiem. Wobec tego zasądził trybunał Eidlę na jeden miesiąc aresztu.

Projekt reformy wyborczej posła Starzyńskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 27 września).

Lwów. Projekt reformy wyborczej posła Starzyńskiego (o którego zgłoszeniu donieśliśmy w porannym numerze; przyp. red.) oparty jest na następujących zasadach:

1) We wszystkich kuryach wprowadza się głosowanie tajne.

2) Skład i ilość członków kuryi wielkiej własności i kuryi Izb handlowych pozostają niezmienione.

3) Również pozostaje niezmienioną kurya miast. Dodaje się jej jednak ośm nowych mandatów, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

4) Tworzy się nową kuryę o 10 mandatach dla obywateli, nie mających dotąd prawa wyborczego.

5) Uchwały zmierzające do zmiany składu lub ilości członków poszczególnych kuryj, przychodzą ważnie do skutku pod warunkiem, jeżeli w liczbie $^2/_3$ części głosów, oświadczających się za zmianą znajdzie się absolutna większość głosów posłów dotyczącej kuryi.

6) Analfabeci i nie opłacający żadnego podatku bezpośredniego nie mają prawa głosowania.

Wyborca opłacający podatki bezpośrednie a zarazem wykazujący się stopniem wykształcenia, uprawniającym do pełnienia jednorocznej służby wojskowej, ma w kuryi nowej (uzupełniającej) 2 głosy.

Głosowanie w kuryi nowej jest pośrednie z wyjątkiem okręgu lwowskiego i krakowskiego, które głosują bezpośrednio.

7) W kuryach wiejskich tworzy się 37 okręgów wyborczych dwumandatowych, wybierających razem 74 posłów. Głosowanie to jest bezpośrednie proporcyonalne i z wielokrotnością głosu. Każdy okręg wyborczy wybiera 1 posła większości i 1 posła mniejszości.

Kto otrzymał przeszło 50 prc. głosów ogólnej liczby głosujących, jest posłem większości, kto po nim otrzymał największą liczbę, jest posłem mniejszości.

Okręgi wyborcze mają być w ten sposób utworzone, ażeby w tych okolicach, w których żyje przynajmniej 25 prc. ludności polskiej jako mniejszość, mandaty mniejszości były dla tej ludności zabezpieczone.

Jeżeliby większość Sejmu zdecydowała się raczej na tworzenie okręgów jednomandatowych, utworzonych we wschodniej części kraju tak, jak tego wymaga zabezpieczenie interesu narodowego, dałby się ten system jednomandatowy pogodzić z innemi zasadami tu rozwiniętemi.

Wielokrotność miałaby w kuryi gmin wiejskich na tem polegać, że wyborcy, kumulujący oba cenzusy wyborcze, t. j. podatkowy i inteligencyi, mieliby po dwa głosy, wyborcy zaś mający tylko jeden cenzus po jednym głosie.

Nie wyklucza zresztą projekt Starzyńskiego tak w tej kuryi, jak i w kuryi uzupełniającej, dalej idącego pluralizmu, gdyby obliczenia miały wykazać jego potrzebę i skuteczność pod względem narodowym i społecznym.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 27 września.)

Wybory do Dumy.

Petersburg. Stronnictwo październikowców w Moskwie uchwaliło postawić kandydaturę Guczkowa. Jego kontrkandydatem ze strony kadetów będzie książę Dołgorukow.

Traktat angielsko-rosyjski.

Petersburg. Z wyjątkiem „Now. Wremia“ cała niemal prasa rosyjska przyjęła treść traktatu rosyjsko-angielskiego z zadowoleniem. Jedynie „Now. Wremia“ widzi w nim wielką stratę dla Rosyi, która zrzeka się w nim dalszych zdobyczy i pretensyi swoich w Azyi.

Hurko.

Berlin. Do „Voss. Zeitung“ donoszą z Petersburga, że oprócz odkrytych już nadużyć Hurki w departamencie wojskowym odkryto jeszcze dalsze jego malwersacye.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 27 września.

Rokowania ugodowe.

Budapeszt. Dziś przed południem o godz. 10 zbierze się tu Rada ministrów w celu dalszych obrad w sprawie ugodowej.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya partyi niezawisłości, na której obradowano między innemi także nad kwestyą zaprowadzenia na Węgrzech powszechnego prawa głosowania. Z kilku stron zaprzeczono, że ze względu na inne narodowości, zamieszkujące kraje korony św. Szczepana, nowy system głosowania co najmniej nie powinien być jawny. Dalej zwracano uwagę na grożącą ze strony narodowości a zwłaszcza posłów chorwackich obstrukcyę w Sejmie i domagano się rewizyi, oraz obostrzenia regulaminu obrad. Żądanie to napotkało jednakże na opór ze strony wielu posłów, którzy wskazywali na to, że obostrzenie regulaminu sprzeciwiałoby się programowi partyi niezawisłości. Prezydent Izby Justh oświadczył natomiast, że jak długo obowiązywać będzie regulamin obecny, nie może on wystąpić z należytą energią przeciwko „nadużyciom“ posłów innych narodowości. W końcu uchwalono ograniczyć przyjmowanie mów chorwackich do protokołów Izby poselskiej.

Budapeszt. Dzisiejsza Rada ministrów trwała kilka godzin. Oprócz ugody przedmiotem obrad była także sprawa powszechnego prawa głosowania i sprawa ustaw gwarancyjnych. Hr. Andrassy przedłożył projekt tych ustaw, zmodyfikowany według życzeń cesarza i następcy tronu. Zwracają tu uwagę na znamienny artykuł organu Kossutha „Budapeszt“, w którym powiedziano, że rząd węgierski, ażeby ocalić ugodę, gotów zgodzić się na małe podwyższenie kwoty węgierskiej.

Zatarg rumuńsko-węgierski.

Czerniowce. Dzienniki bukowińskie potwierdzają stanowczo, że minister rumuński, Bratiano, bawił od 18—20 b. m. w Dorna Watrze „incognito“ jako inżynier, skąd urządził wycieczkę automobilową do Harim, na granicy siedmiogrodzkiej, a następnie do Borsec w Siedmiogrodzie. Poznała go w Dorna Watrze hr. Lombardino. Dnia 20 przed południem odjechał z Dorna Watry przez Kimpolung w towarzystwie żony, służącego i chauffeura. Podczas jego bytności na Bukowinie nie zauważono, aby Bratiano miał jakiekolwiek cele polityczne na oku.

W tym też duchu wydaje opinię poseł rumuński br. Hormuzaki, natomiast poseł Grigorovici rumun-socyalista w Czerniowcach, jest zdania, że rząd węgierski pragnie rzucić podejrzenie zdrady państwa na Rumunów węgierskich.

Rumuni zamierzają urządzić w dniu 10 października wraz ze socyalistami wielkie demonstracye w Siedmiogrodzie, na rzecz czteroprzymiotnikowego prawa głosowania.

Król Karol w Wiedniu.

Wiedeń. Król Karol rumuński odbył wczoraj $1^1/_2$ godz. konferencyę z bar. Aehrenthalem. Dziś rano wyjechał wraz z królową do Bukaresztu.

Z obawy przed zamachem.

Sofia. Wielki książę Włodzimierz wyjechał dziś do Wiednia. Ponieważ obawiano się zamachu utrzymywano godzinę jego wyjazdu do ostatniej chwili w ścisłej tajemnicy, a nawet rozpuszczono wiadomość, że odjazd został odroczony. Toru kolejowego podczas podróży W. księcia strzegły liczne oddziały wojska.

Tajemnicza podróż.

Hamburg. Mimo oficyalnych zaprzeczeń, pisma tutejsze utrzymują, że król Wiktor Emanuel rzeczywiście bawił w Hamburgu incognito, że został poznany przez osoby dobrze go znające, i że wyjechał z Hamburga do Kopenhagi.

Pani Toselli.

Drezno. Socyalistyczne Towarzystwo kobiet, które wysłało do byłej hrabiny Montignoso adres gratulacyjny z powodu jej ślubu z Tosellim, ukarane zostało przez policyę grzywną. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem króla rada ministrów, na której uchwalono płacić pani Toselli nadal przyznane jej apanaże, lecz pod warunkiem, iż wyda córkę, księżniczkę Pię Monikę. Mówią tu także o możliwości kościelnego rozwiązania węzła małżeńskiego, istniejącego jeszcze między królem a dzisiejszą panią Toselli.

Londyn. Przybył tu zastępca prawny króla saskiego, aby z reprezentantem pani Toselli rozpocząć pertraktacye o wydanie jej córki.

Wylew w Maladze.

Madryt. O wylewach w Maladze donoszą straszne szczegóły. Wylew zniszczył wiele wsi w okolicy miasta. Ogółem straciło życie przeszło 150 osób. Dotychczas wydobyto 78 trupów. Król Alfons wyjechał na miejsce katastrofy. Miasto Malaga przedstawia straszny widok. Na ulicach pełno zniszczonych sprzętów domowych i ciał zwierzęcych. Na cmentarzu znaleziono zwłoki trzydziestu ofiar katastrofy. W mieście panuje głód, brak wody i w nocy zupełna ciemność, woda zniszczyła bowiem stacyę elektryczną i wodociągi i przerwała komunikacyę z miastem.

Malaga. Od wczoraj pada tu znowu deszcz. Obawiają się nowej katastrofy powodzi. Akcyę ratunkową musiano wstrzymać.

Powodzie we Francyi.

Paryż. W okolicy Besières spowodowała wczoraj ulewa straszne zniszczenie, przyczem także wiele osób zginęło. Mosty kolejowe popsute. Także z kilku innych miejscowości donoszą o wielkich szkodach, wyrządzonych przez wylewy.

Lodeve (południowa Francya). *Burza, jaka tu szalała, wyrządziła ogromne szkody w okolicy. Znaleziono zwłoki pewnego hiszpańskiego robotnika.* W całej okolicy wiele domów uległo zniszczeniu. Wiele osob miało zginąć. Powódź unosi meble i sprzęty. Dworzec stoi pod wodą. Panuje brak żywności. Także w miejscowości Beziers zawaliło się wiele domów.

Maroko.

Londyn. Korespondent „Standardu“ telegrafuje, że w północnych prowincyach Marokka wybuchły nowe bunty przeciwko sułtanowi i Europejczykom.

Śmiertelny upadek.

Poczdam. Książę Karol Gustaw Turn-Taxis, wychodząc wczoraj z kasyna wojskowego, spadł ze schodów i zabił się na miejscu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·45. Renta majowa 96·40. Renta koronowa węgierska 92·75. Akcye austr. zakł. kred. 643·50. Akcye węg. zakł. kred. 750·00. Akcye Anglobanku 299·50. Akcye Unionbanku 538·00. Akcye Bankvereinu 532·50. Akcye Länderbanku 425·00. Akcye kolei państwowych 661·25. Lombardy 153·25. Akcye kolei Elbetnal 431·00. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 617·50. Rima-Muranyi 544·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2669·—. Losy tureckie 188·25. Ruble 253·75.

Usposobienie: silne.

Berlin, 27 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 202·—. Tow. dyskontowe 174·—.

Usposobienie: słabsze.

Wiedeń, 27 września. Cukier spokojny 22·25 do 22·35, cukier na grudzień 22·25 do 22·35. Spirytus i nafta niezmienione.

Budapeszt, 27 września. Pszenica na październik 11·10 do 11·11; pszenica na kwiecień 11·76 do 11·77; żyto na październik 9·58 do 9·59; żyto na kwiecień 10·16 do 10·17; owies na październik 7·81 do 7·82; owies na kwiecień 8·30 do 8·31; kukurydza na wrzesień 0·— do 6·75; kukurydza na maj 6·77 do 6·78.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, pogodnie.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 27 września (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 80
Franki papierowe	95 40	95 90
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	95 —	96 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 75
4% „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 75	95 75
4% „ miasta Lwowa	93 30	94 30
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 50	94 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	572 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	558 —	562 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 50	97 —
„ „ srebrna	96 50	97 —
4% renta koronowa austryacka	96 50	97 —
4% „ „ węgierska	93 50	94 —
4% „ austryacka w złocie	115 50	116 —
4% „ węgierska „	110 70	111 20

Zarząd Dóbr Zbyszyce, stacya kolei Nowy Sącz, poszukuje zdolnego

Gorzelnika

do aparatu ciągłego. Posada do objęcia zaraz. 4328 1 3

Poszukuję wspólnika

do budowy fabryki dachówek i cegieł, lub przyjmę posadę jako kierownik i maszynista. — **M. Juraszek w Dębicy.** 4334 1 4

Jabłka

deserowe, kompotowe w najlepszych gatunkach w cenie od **50 h do 70 h za 1 klg. (najmniej w 5 klg. przesyłkach)** sprzedaje **Zarząd dóbr Pękowice,** p. Zielonki. W roku 1904 na wystawie ogr. w Krakowie odznaczone wielkim srebrnym medalem. 4300 2 4

Pension Nouvelle

w Krakowie, Zacisze 5, II piętro, schody na prawo.

poleca **pokoje umeblowane** na doby i miesiące, z utrzymaniem lub bez, po cenach przystępnych. 4336 1 10

JAN ERKER

KRAKÓW, UL. SZEWSKA 3.

Skład lamp i nafty niezapalnej, cesarskiej i salonowej Hr. Adama Skrzyńskiego w Libuszy.

Rozwóz nafty w każdej ilości na bilety. — Cena według umowy.

Poleca knotki do oliwy, lampki przed obrazy, szczotki różne, świece, wszelką galanteryę itp.

Lampki stearynowe na dzień zaduszny własnego wyrobu.

Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.

Cena nafty zniżona. — Rozwóz gratis. 4071 3 17

Nauczyciel tańców

Adolf Pion

udziela lekcyj tańców solowych i salonowych u siebie w domu, w domach prywatnych i zakładach naukowych. — Zgłoszenia przyjmuje każdego czasu ul. Floryańska l. 32, I p. 4196 4 12

Do sprzedania

Zegary antyczne szafowe, (300 letnie) Lustro wspaniałe złocone, z ręcznem malowidłem, Garnitur (antyk) bogato inkrust., Garniturki mahon. inkrust. i japońskie, Stolik z bronzu inkrust. porcelaną w skórze, Biura mahoniowe. Szafy inkrust., (antyki) Porcelana stara oraz wiele pięknych antyków i mebli zwyklejszych.

LEOPOLD. MACHOWSKA

3809 Kraków, ul. Szewska l. 5, I p. 8 0

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 2873 39 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 2879 41 0

Już d. 1 października

Główna wygrana złotem franków **300.000**

tudzież dnia 1 grudnia **600.000**

razem 6 ciągnień w roku przypada na

Tureckie 400 frank. losy

z których każdy musi być wyciągnięty z przynajmniej 240 frankami w złocie.

Oryginalne losy po **dziennym kursie** lub tylko na **32** raty miesięczne po K **7·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowano. 4212 3 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

róg Gonzagagasse

Pod oziminy jest czysta

Mączka żużlowa Thomasa

najlepszym i najrentowniejszym

nawozem fosforowym.

Pod gwarancyą czystą **mączkę żużlową Thomasa** w workach zaopatrzonych w plombę i znak ochronny, dostarczają:

Fabryki fosfatów Thomasa st. z ogr. por. Berlin W.

Generalny reprezentant

JÓZEF KARRACH

Lwów, Kościuszki 18.

Ostrzega się przed towarem bezwartościowym. 3034 14 15

Magazyn rękawiczniczy pod firmą F. Lubański w Krakowie

Rynek, dom WP. Rajala,

wejście od ulicy św. Anny l. 2,



poleca: **Rękawiczki i wyroby rękawicznicze,** kufry i torby podróżne od 3 złr., parasole po złr. 1·50, laski, krawatki od 20 ct., torebki i paski damskie, pugilaresy, szelki, kalosze, skarpetki od 10 ct., bandaże rupturowe opaski dla niewiast i t. d., i t. d 3693 6 6



Agentów

za prowizyę poszukuje Kasa posagowa **„Aurora", Lwów, Podwale 7.** 4337 1 5

Krupnicza 16, II. piętro.

Do wynajęcia pokoje kawalerskie. 4115 5 5

Rzadka okazya.

Lokal piękny sklepowy w Rynku gł. w Krakowie będzie od 1 kwietnia 1908 do wynajęcia. Zgłoszenia **Ł. K. W. 170** poste rest. Kraków za okaz. kwitu inserat. 4255 3 3

Dom piętrowy

z dwoma ogrodami najszlachetniejszych drzew owocowych (karłowych) w Czarnej wsi, jest do sprzedania. Wiadomość między godziną 2 a 4 u właściciela domu przy ulicy Retoryka l. 3. 4261 3 4

Zofia Kruszewska

pianistka z Warszawy,

b. uczennica prof. Leszetyckiego, udziela lekcyi gry fortepianowej, teoryi muzyki i chórów. Bliższych informacyi zasięgnąć można u p. Lipińskiej, ul. Kopernika 10, od godz. 2—3. 4259 3 4

Stałych agentów miejscowych

przyjmuje się za stałą płacą 100 K miesięcznie i dobrą prowizyą. Tacy, którzy zajmują się sprzedażą losów i są biegli w języku niemieckim, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia (tylko listowne) przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **4250.** 3250 3 4

Kółko rolnicze w Czortkowie

ma do wynajęcia lokal składający się ze **sklepu** obszernego, pokoju i 3-ch piwnic. 4219 3 3

Motor benzynowy

20 HP patent Adam, prawie nowy, tanio do sprzedania w młynie w Szczurowej, stacya kolei Słotwina. 4232 3 7

Institutrice française

donne leçons de français et conversation.

Karmelicka 37, 1-er étage,

de 2 à 5 heures. 4022 6 10

Popierajmy przemysł krajowy!

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p., poleca najtaniej

tkalnia płócien Michała Męsowicza

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie. 3457 7 20

Kawaler

urzędnik państwowy XI rangi, lat 33, dla braku znajomości pragnąłby na tej drodze poznać w celu matrymonialnym pannę inteligentną w wieku do lat 26, łagodnego usposobienia. Posag wymagany. Rzecz traktuje seryo, anonimy idą do kosza, za dyskrecyę ręczy honorem, fotografia pożądana. **„Nadzieja 2"** poste restante **Rzeszów.** 4340 1 3

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na moim detym

„AKKORDEONIE"

Nowości!



pieśni, tańce, i marsze. Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d., bardzo polecenia godny. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **samouczkiem kor. 2·50, 3 trąbki kor. 7·—.** Trąbka w najlepszym wykonaniu i o najlepszych tonach **kor. 3·60,** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez c. i k. nadw. dost. **HANNSA KONRADA.** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr 648** (Czechy). Bogato ilustr. polski katalog główny za darmo, opłacony. 4244 1 10

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca utwory

Jadwigi Marcinowskiej

Kościuszko, dramat w 4 aktach, K 4·50.

Wyśniony dramat w 3 aktach, K 3·—.

Piastowie, dramat w 4 aktach, K 3.—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3917 3 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych

Francuz z wyższ. wykształc.

Anglik z wyższ. wykształc.

Niemiec z wyższ. wykształc. 4325 1 5

KRAKÓW, do 6 paźdz. ul. Starowiślna 6, parter na prawo. od 6 paźdz. ul. Floryańska 25, I piętro.

Kasa oszczędności

miasta Jasła podwyższyła z dniem 1. października 1907 roku stopę procentową od wkładek

na $4\frac{1}{2}\%$

Podatek rentowy opłacać będzie Kasa i nadal z własnych funduszów.

4308 2 3 *Dyrekcya.*

Bazar Krajowy

w Krakowie,

róg ulicy Brackiej i Głównego Rynku l. 20,

poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych stałych, wyroby krajowe:

Sukna i korty na ubrania męskie.
Veloury oryginalne Sławuckie.
Burki Sławuckie.
Peleryny od deszczu Zakopańskie.

2528 4 0 **Zarząd Bazaru.**

Fabryka wyrobów masarskich

Józefa Bialika, Kraków, Floryańska 51

poszukuje

uzdolnionych panien

do ekspedycyi sklepowej. 4080 6 0

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1491 26 0

Wózki

resorowe nowe i używane są tanio do sprzedania w zakładzie lakierniczym **STAN. SADOWIŃSKIEGO w Podgórzu, ulica Józefińska L. 6.** 4266 3 6

Dr S. Zelt

przeniósł swą kancelaryę adwokacką z Tarnowa do **Żabna.** 4289 2 3

Poszukuję panny

do haftu maszynowego. **Józef Iwanicki, Lwów,** Hotel Żorża. 4309 2 3

KURSA

RYSUNKU, MALARSTWA I RZEŹBY

dla kobiet. pod kierunkiem art. rzeźbiarza

Antoniego Szczygielskiego

Akt. Portret. kompozycya dekoracyjna.

Wpisy od 2—4 w pracowni: ul. Niecała l. 14, II piętro. 3919 9 10

Kantorzysta

piszący na maszynie i znający stenografię, biegły w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie zaraz umieszczenie w mniejszej miejscowości. Początkowa płaca 80 koron miesięcznie. Zgłoszenia z odpisami świadectw i dowodami dotychczasowego rodzaju zajęcia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **4273.** 4273 3 3

Folwark pod Lwowem

pięknie zagospodarowany i urządzony, sprzedam wraz ze zbiorem, inwentarzem żywym i martwym. Doskonałe budynki i dom mieszkalny. Gospodarstwo mleczne. Zgłoszenia pod **„100"** poste rest. **Rzęsna polska.** 4274 2 3

Znana firma krajowa

N. TRAUMA syn

otwiera w październiku w Krakowie

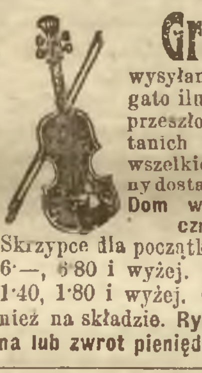
przy ul. Dietla 46

specyalny skład

Wód mineralnych

naturalnych,

zaopatrzony w świeże wody, wszelkie **sole do kąpieli i ługi,** sprowadzone bezpośrednio od zarządów źródeł. 4264 4 10



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·60, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 3573 11 60

Młoda inteligentna Niemka

udziela konwersacyi młodszym panienkom. — Zgłoszenia pod **A. F. 000** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4285 3 6

Kamienicę

w Krakowie z dużym ogrodem kupię. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pisemne tylko od właścicieli do upoważnionego **J. Paderewskiego w Krakowie,** Powiśle 2. 4313 2 2

Rozporządzając 50.000 Koron

chcę przystąpić do interesu lub objąć jaką posadę. — **„Ojoma"** poste restante **Kraków.** 4327 2 4

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 3949 18 25

W. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

MAGAZYN MÓD

Kapeluszy damskich, modeli paryskich i wiedeńskich w wielkim wyborze poleca:

J. POLLEROWA

Kraków, ul. Grodzka l. 3, w domu p. Sobolewskiego. — Wielki wybór kapeluszy żałobnych. 3983 6 24

Kamienica

przy ul. Floryańskiej do sprzedania lub zamiany. Gotówka potrzebna 44.000 złr. Zgłoszenia listowne pod **„Benedykt"** przyjmuje Adm. N. Reformy. 4317 2 2

KAMIENIE

Syberyjskie i Uralskie

dla wszelkiej biżuteryi:

Chryzolity, topazy różowe i złote, beryle, hyacynty, akwamaryny, ametysty, turmaliny, rubiny, fenakity, szmaragdy, aleksandryty, szafiry, chalcedony, almandyny, księżycowe i chryzoprazy (kamienie szczęścia).

Uwaga. Kupującemu u mnie kamienie przedstawię modne i piękne wzory paryskie na wszelką biżuteryę, oraz na żądanie załatwię ich wykonanie w pierwszorzędnej, artystycznej pracowni w Paryżu. Cena umiarkowana, przesyłka mało znacząca. Proszę korzystać ze sposobności. 4225 3 6

Ul. Karmelicka 37, II. piętro.

Nauki

Rysunku i Malarstwa

z zakresu **Sztuki stosowanej** udziela **Marya Danek,** uczennica specyalnych kursów w Monachium i Wiedniu. Adres: ul. Łobzowska 29, I piętro. 4160 4 7

Fabryki cegieł, dachówek

drenów, cementu, wapna itp. projektuje.

Analizy surowca i **badanie** terenów przeprowadza Biuro techniczno-budowlane dla przemysłu ceramicznego inż. 3883 40 0

ROMANA Z. CIESIELSKIEGO

w Podgórzu, Floryana 5.

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4. tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 2921 96 0

R. de Brugière, nauczyciel języka franc.

W. B. Calder, nauczyciel języka ang

C. Moscheni, nauczyciel jęz. włoskiego

do 30 września ul. Jagiellońska l. 9, I p.
od 1 października ul. św. Marka l. 5, II p. 518 11 0

Nadszedł świeży transport do

DOMU SZWAJCARSKICH HAFTÓW

Kraków, plac Dominikański 2,

wielki wybór bluzek, haftów, sukien haftowanych, koronek, także gipiurowych. Firanki, story i kapy tiulowe. Aplikacye jedwabne do sukien. Woalki i rękawiczki koronkowe.

Ceny fabryczne. 3049 22 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.